

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:

miesięcznie 2 korony, za dwurazową dost. do domu dopłaca się 60 h.

na prowincyi:

rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.

kwartal. 6 „ 60 „ „ 8 „ — „

miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „

W Niemczech: miesięcznie . 4 kor.

W innych krajach: „ 6 „

Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petiowy albo jego miejsce 20 h., nadstawne wiersz garmondem 80 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.

na prowincyi 8 „

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorażczyzna 1. 17.

TELEFON 541.

Dzisiejsza gmina i jej wady.

Ustawę gminną obowiązującą u nas, a mającą za sobą lat już prawie 40, porównać można do skrzyżującego koła, które ciągle grożąc rozsypaniem, wlecze się jednak dalej, rozdzierając coraz bardziej uszy i nerwy na wozie jadących. W Austrii specjalnie takie koła sprzyjące wiekami się wloką; ogół odczuwa, że coś nie dobrze wóz idzie, czeka rychło się rozleci, a brakuje społeczeństwu potrzebnej energii na wyrzucenie go i zastąpienie innym.

Gdy zatem mamy przedświadczenie, że jest źle, dlaczego nie próbujemy wprowadzić zmian? Dlaczego lękamy się przyłożyć ręki do zasadniczych zmian organizmu państwowego, kiedy niemożliwością to nie jest?

Wszyscy pisarze, tak obcy, jak i nasi, zajmujący się organizacją ustrojów państwowych, zgodnie twierdzą, że urządzenie gminy, tej podwalny państwa nowożytnego, stanowić powinno przedmiot najwyższej wagi.

Nasza galicyjska gmina, ta, którą pomiędzy 1862 a 1866 rokiem do życia powołano, jest dzisiaj takim anachronizmem, takim zerem, że od niej wprost nie wymagać nie można.

Dość wyszczególnić obowiązki tak zwanego własnego zakresu działania:

a) wolny zarząd majątkiem gminnym, b) czuwanie nad bezpieczeństwem osób i mienia, c) zakładanie i utrzymanie dróg gminnych, mostów i t. d., d) policja polowa, e) dozór policyjny nad przedmiotami żywności, miarą i wagą, f) policja zdrowia, g) policja nad czeladzią i wyrobnikami, niemniej wykonywanie przepisów o czeladzi służebnej, h) policyjny dozór nad obyczajnością publiczną, i) sprawy ubogich, k) policja ognia i budownictwa, l) szkółki ludowe z uwzględnieniem patronatów i przepisów konkurencji szkolnej, m) jednanie stron, w sporze będących, n) przedsięwzięcie dotrzymywania sprzedaży ruchomości drogą licytacji.

Spis ten obowiązków, prócz bardzo rozległego poruczonego zakresu działania, jasny daje dowód, że tak ważne czynności, o ile wykonanie ich możliwym jest w gminach miejskich, o tyle po wsiach w przeważnej części jest zupełnie niemożliwym.

Wójt „przeciętny“ wraz z Radą gminną, jak dotąd, jest zwykle analfabetem; będąc zależnym przez wybór od najbliższych sąsiadów, nie chce im się w meczem narazić, o ile by nawet wiedział, co do czynności jego należy, nie nie robi, bo gdyby nawet i chciał zrobić, nie potrafi. Pominąwszy zatem niewykonywanie przepisów prawa, wyradza się w ludności uczucie, że prawo jest na to, by napisaniem tylko było, ale nie wykonywanem. Na ten punkt „etyczny“ nacisk położyć należy.

Dość porównać nasze stosunki z pruskimi, aby się przekonać, jak ułatwionem tam jest rządzenie przez wyrobione poczucie poszanowania prawa. U nas drzewo przy drodze utrzymać się nie może, bo je wyłamią, lub owoce oberwą, ścieżki i drogi

wydeptuje, kto chce, bez możności ukarania szkodnika, psucie płotów i baryer przydrożnych, pasanie bydląt nieprawne i kradzieże polne są na porządku dziennym, bo wójt swojaka nie ukarze, lęka się go i nie wie nawet, jak to zrobić, gdy dobrowolnie strony się nie pogodzą.

A ta osławiona niezależność obszaru dworskiego, który dawno już przestał być „jasnie wielkością“ Toż to prerogatywa, która tylko sporo pisaniny daje, ale żadnej korzyści nie przynosi. W sprawach najżywniejszych, jak ochrona własności, szkody polowe, bezpieczeństwo osobiste, wójt jest sędzią i rozjemcą, czyli, że zależność dworu od gminy stokrót tu jest większą, niż tam, gdzie wójt jurysdykcji sądowej są pozbawieni, a sądom fachowym i bezstronnym te sprawy powierzono. Bronienie zatem prerogatyw, których nie ma, jest w tym wypadku co najmniej zadziwiającem.

Z wielu stron podnoszą, że zbiorowa gmina nowe ciężary za sobą pociąga. Ja sądzę, że tak nie jest. Dziś każdy wójt bierze, gdzie i jak może, bez żadnej prawie kontroli.

Gdzie jeden pisarz by wystarczył — potrzeba ich kilkunastu — tanio wprowadzić płatnych, ale niedość im te funkcje spełniających, a jaka oszczędność papieru na tej masie pism urzędowych, które starostwa i wydziały powiatowe dzisiejsze gminy zasypują, a które — w ogólnych sprawach — zbiorowa gmina jednym egzemplarzem zakatwi. Co za ulga w wyższych władzach i umniejszenie pracy! Soltys zaś, jako starszy i przełożony w pojedynczej wiosce, miałby od czasu do czasu obowiązek zgłosić się do urzędu gminnego, by odebrać ustne polecenia, doręczyć pisma osobiste, a zresztą, prócz nadzoru drogowego, nie miałby wiele do czynienia. Dziś, zajęty „kawalkami“, których nie czytuje, chodzi tylko z nimi, tracąc wprost czas bez pożytku, i tak tem, jako dygnitarz-wójt jest zaabsorbowany, że przy robotach prestatywnych rzadko kiedy sam jest obecny, innych dozorców wyznaczając, przez co i tak skąpa ilość dni roboczych umniejsza się. A jak często wójt przez brak znajomości przepisów i nieprowadzenie dokładnych rachunków popada w deficyt, oplacając utratą całego nawet mienia chwilowy zaszczyt piastowania urzędu.

Prócz zatem zarzutu — niesłusznego zresztą — zwiększenia ciężarów (co może oszczędnością w starostwach i Radach powiatowych — gdyby te zlane w jedną władzę — pokryć by się dało z łatwością), nie napotyka się żadnego poważnego zarzutu przeciwko wzmocnieniu i zwiększeniu administracyjnej jednostki. Dlaczego zatem to zwlekanie? Skąd opór posłów ludowych i „junkrów podolskich“, trwożnych o prerogatywy, których nie mają? Trudno to zrozumieć, a chyba jedynie niesłychanemu, a rasie słowiańskiej właściwemu konserwatyzmowi przypisać należy.

„Opór milionów wiejskiej ludności“, jak to słusznie podniósł p. Lemiesz, nie może tu być brany w rachubę, bo te same miliony nie z dobrej także

woli płacić podatki, dają rekrutów, a zapytane o zdanie, ani dróg, ani kolei, ani policji, ani w ogóle żadnej zmiany dawnych stosunków przyzwolić by nie chciały; w kierunku postępu jakiegokolwiek masy są dziećmi, które zawsze prowadzić należy, a cała trudność polega w tem, by odczuć prawdziwe potrzeby, i te wbrew nawet woli ludu zaspokoić. W tym wypadku stanowczo twierdzić mogę, że gdzie tylko postronne wpływy nie działają, ogół raczej chętnie, aniżeli nie, zmiany w tym kierunku przyjmie. Zresztą uznanie samo przyjdzie.

St. Moraczewski.

Sprawiedliwości!

Do serc uczciwych, które potrafią odczuć, jakie piekło tortur i mąk duchowych mieszczą dwa wyrazy: „niewinnie zasądzony“ — do umysłów, nie spaczonych fałszywymi pojęciami tak zwanej „racyi stanu“, zawsze skorej do usprawiedliwienia wszelkiej piekielnej krzywdy — uderza głos strasliwej rozpacz, głos, targający każdym ludzkim nerwem, głos we wszystkich swych uczuciach pokrzywdzonego człowieka, obywatela, ojca rodziny — głos, wołający: sprawiedliwości!

„List otwarty niewinnie zasądzonemu“, o którym doniósł nam wczoraj krakowski korespondent — odczytaliśmy raz i drugi — i odłożyliśmy go, aby ochłonąć z wrażenia — i odczytywaliśmy go spokojnie po raz trzeci, szukając w nim czegośkolwiek, co by nam pozwoliło powiedzieć: nie! to nie jest prawda. Daremnie! A sama możebność czegoś podobnego jest tak przerażająca, że wprost nie wolno sprawy tej chować pod korzec, ale cała uczciwa opinia domagać się musi, ażeby prawda bezwzględnie wyswietlona została. Omyłki sprawiedliwości są zawsze możliwe — wszak wyroki wydają istoty omylne. Są one bardzo bolesne — powinny pobudzać do usilnych starań o takie w sądownictwie reformy, aby możność tych omyłek zmalała do minimum — ale stają się one dla justycji zabójczymi wtedy, jeżeli mimo wykrytego bardzo wielkiego prawdopodobieństwa, iż zaszła omyłka, nie czyni się nic, ażeby naprawić krzywdę niewinnie zasądzonemu. A taki właśnie wypadek mamy przed sobą.

Czytelnicy znają sam fakt ze streszczenia listu otwartego, które podaliśmy w ostatnim porannym numerze. Rzadko kiedy fakt zasądzenia bez winy tak jaskrawo na jaw wychodzi, jak w tym wypadku. Po zasądzeniu Szeligi i Stillera, winowajca został schwytany na innym, podobnym uczynku, jak ten, który zarzucono tamtem skazańcom — i przyznał się też do tego samego czynu, za który ich zasądzono.

Oczywiście, że niewinnie skazany, nie może się w swem piśmie ustrzedz od pewnej podejrzliwości co do motywów, p o b u d e k tego postępowania, nie może się powstrzymać od osobistych inwektyw. Nie można się temu dziwić. Ale jeżeli to wszystko, co jest wynikiem rozdrażnienia, co jest osobistą za-

Wszelkie prawa zastrzeżone.

76 BARCIKOWSCY.

Napisał

Z M O G A S.

Prędko napisał receptę i rzekł do Wacława:

— Nie, nie! Za wiele zażyła chlorału, żeby spać, a za mało, żeby umrzeć!

I zabrał się do ratunku.

Nad ranem Saszeńka przyszła do siebie. Poznała doktora.

— No, cóż słyhać na tamtym świecie? — spytał.

Zmarszczyła brwi, ujrzała męża, i odpowiedziała.

— Spokojniej, niż tutaj.

Wacław zrozumiał bolesny wyrzut, pochylił się nad nią, wziął za rękę.

— Takeś mnie śmiertelnie wystraszyła! — szepnął.

Patrzała na niego surowo, ale nie cofała ręki. Teraz był gotów do nóg jej paść i przeproszać, już był wdzięczny, że go nie odrzuca.

— Co mi się stało, doktorze? — spytała cicho.

— Zatrula się pani chloralem. Jak można być tak nieuważną!

— Głowa mnie bardzo bolała, po drodze byłam bardzo zmęczona, spać nie mogłam. Ręce mi się trzęsły, nie byłam zupełnie przytomna.

Tłumaczyła się słabym głosem.

— No, Bogu dzięki, szczęśliwie się skończyło, ma pani naukę bolesną, na drugi raz. Zegnani państwo, wpadnę wieczorem.

Gdy wyszedł, Wacław uklęknął przy łóżku, ręce jej do rąk przycisnął.

— Przebac mi, Saszeńka. Bylem brutalny, ciężko cię obraziłem. Straciłem przytomność na razie. Ten kłódek mnie odurzył.

— Było go zabić! Nogami zdeptać. Miałeś rację go niecierpieć, poznałeś się na nim. Nigdy sobie nie daruję, że go trzymała wbrew twej antypatii. To swolocz! Więc to Morduchow i on mają być moimi kochankami!

Roześmiała się pogardliwie i nawet nie raczyła się tłumaczyć.

Była smutna, rozżalona i nagle zaczęła płakać.

Ułulił ją w objęciach — i tak się pojednali.

Wyszedł z sypialni upojony na nowo szalem, na nowo rozkochany — i szczęśliwy.

W biurze był wesół i rozmowny, tylko mu się pracować nie chciało. Najchętniejby marzył, jak młodzik.

— Czytaliście wczorajsze depesze? — Któryś z kolegów go zagadnął, gdy wychodził.

— Nie miałem gazet w ręku. Jest co ciekawego?

— Ano, bardzo. Złapali mordercę Jermolowych.

— Tak prędko.

— A wiecie kto! To najciekawsze. Fomow.

— Fomow? Jaki Fomow?

— A ten! Były gubernator lubelski. Krewny Morduchowych.

Wacław stanął, jak wryty, osłupiał.

— Być nie może! Fomow! To jakiś błąd policyi. Toć i mojej żony krewny. To fałszywy ślad, to nie może być!

— Jak to nie może być. Toć go złapali na kolei z pieniędzmi i przyznał się.

— Przyznał się?

— Kategoriecznie, bo gdy go aresztowano, w łeb sobie palnął.

— I zabił się?

— Jak drut, ani drgnął!

— Chryste Panie! Fomow morderca i złodziej.

— Dla Morduchowych nadzwyczaj nieprzyjemna sprawa — pewnie zamażą. Młody już wczoraj wyjechał.

— To okropne. Żona moja słaba, nie wie, muszę ją przygotować!

I poszedł wzburzony do domu, ale się spóźnił. Saszeńka już wstała, zastał ją we łzach, nad gazetą, zaczęła tody, jak mógł, uspokajać.

— No, nie desperuj. W każdej rodzinie znajdują się potępione dusze. Gdzie wstydów nie ma i plam. Onże twój daleki krewny, nie każdy nawet wie o tem pokrewieństwie. Patrz, Morduchowym gorzej, oni go protegowali, a teraz ludziom wstyd oczy pokazać! Uspokój się, Saszeńka — szkoda twego żalu po takim łudaku.

(C. d. n.).

czepką, wdzielimy zupełnie z „Listu otwartego“ — jeżeli czytając, zapomnimy o ludziach, a tylko w sposób zupełnie przedmiotowy ocenimy przytoczone fakty — to wystarczy, ażeby z całą stanowczością popierać żądanie rewizji wyroku. Taka rewizja jeszcze nie znaczy, że skazany, któremu ją przyznano, musi być uwolniony — ona znaczy tylko, że skoro zupełnie nowe fakty zostały wykryte, które zachwiewają przekonania o słuszności wyroku, to jest bezwarunkowo obowiązkiem postępowanie wznowić.

Spółeczeństwo nie może spokojnie i bezczynnie przyjąć tego prawdopodobieństwa, że niewinnie zasądzono człowieka, że przesiedział on całe cztery lata ciężkiego więzienia i że ten wyrok mógł być wręcz niesprawiedliwy. Spółeczeństwo nie może dłużej obojętnie patrzeć na tortury ojca, którego syn w szkole jest prześladowany przez kolegów, córka w pensjonacie narażona na nieustanne docinki, że ojciec ich „siedział“.

Sprawiedliwości domaga się niewinnie zasądzony. Co przeżył — tego mu nikt wynagrodzić nie potrafi. Nikt mu nie wróci czterech lat życia wydartych — tych strasznych cierpień, które nim w toku procesu i kary targaly — nikt nie wróci mu krzywdy dzieci, wytykanych palcami przez ludzi. Ale on żąda rehabilitacji — żąda przywrócenia czci, której żadnym hańbiącym czynem nie splamił, na którą jednak hańba spadła.

Sprawiedliwości i prawdy żądać musi społeczeństwo, które nie chce zwątpić o justycyi w tym kraju, a zwątpićby musiało.

KORRESPONDENCJE.

Kraków., 7 lutego.

(Bank austro-węgierski wobec Krakowa i kraju.)

Z oficjalnego sprawozdania Banku austro-węgierskiego z dnia 31 stycznia 1900 r. wynika, że kredyt wekslowy dla Krakowa w tym miesiącu wynosił 5.263.000 koron; w porównaniu z miesiącem grudniem 1899 r. zmniejszono kredyt dla Krakowa o 943.700 koron. Lwów w miesiącu styczniu miał 11.265.200 koron kredytu wekslowego; przed 2 zaś laty portfel krakowski był co najmniej taki sam, jak lwowski.

To gwałtowne zniżenie kredytu w Krakowie tłumaczy się tem, że tutejsza filia Banku austro-węgierskiego odmawia kredytu najlepszym firmom handlowym i przemysłowym, chociaż ich weksle żyrowane są przez silne tutejsze instytucje finansowe. Dyskrecya naturalnie nie pozwala na wymienienie tych firm, ale są to firmy najpoważniejsze, zajmujące w kraju pierwszorzędne stanowisko. I to dzieje się w chwili, tak trudnej dla handlu i przemysłu; zamiast w ciężkim czasie pomagać tego rodzaju firmom, zamiast podnosić zdrowy handel i przemysł, reprezentowany przez te firmy, filia Banku austro-węgierskiego działa na szkodę kraju, utrudnia im kredyt i doprowadza do podrożenia takowego. Kupcy i przemysłowcy muszą udawać się z weksłami do banków i prywatnych eskonterów; pierwszym placą 2% więcej, eskonterom 3% więcej. Jest to poprostu sztuczne wywoływanie przesilenia, przeciw któremu z całą energią bronić się należy.

Czem Kraków i inne miasta Galicji zasługują na takie obcięcie kredytu wekslowego, skoro, jak długo Bank austro-węgierski operuje w Galicji, nie poniósł żadnych strat, podczas gdy w Bernie w roku 1895 stracił 190.000 zł.

Galicja w miesiącu styczniu miała kredytu wekslowego w Banku austro-węgierskim 25,673 000 koron, sama zaś Praga miała w Grudniu 35,139 000 koron. W Węgrzech Temeszwär 5,764.000 koron, Debreczyn 9,377.000 koron. Gdzie to porównanie z Krakowem i Galicją, traktowanymi jak najgorzej. My jesteśmy stosunkowo najgorzej traktowani; Kraków w ostatnich czasach wprost narażony na szykany i stałe zmniejszanie kredytu, a pieniądze, zwracane do miast, które mają tanie źródło kredytu nie tylko w Banku austro-węgierskim, ale w innych potężnych prywatnych instytucjach finansowych.

W Krakowie wykluczone są wprost weksle rolników mimo żyra instytucji finansowych, mających osobny kredyt w Banku austro-węgierskim; z sztyderstwem generalizuje się niesprawiedliwość rolników i weksle ich nazywa „weksłami kawalerów“.

Dalsze krzywdzenie tak szkodliwe naszego kraju musi nareszcie ustać, tem więcej, że jest ono bezpodstawne. Reprezentacya naszego kraju, powołane czynniki powinny zająć się tą sprawą, którą sprawiedliwie traktować winna generalna dyrekcya Banku austro-węgierskiego, bez względu na to, kto na jej czele stoi, bez względu na to, czy generalnym gubernatorem Banku jest dzisiaj p. Kautz, czy nim będzie p. Biliński.

Warszawa, 5 lutego.

(Miscellanea).

Wyjazd warszawskiego dramatu i komedii na szereg występów do Petersburga, został ostatecznie postanowiony. Personal „Rozmaitości“ będzie tak

podzielony, aby przedstawienia w Warszawie mogły się odbywać w dalszym ciągu bez przerwy. Przedstawienia w Petersburgu rozpoczną się w dniu 11 marca w teatrze Maryjskim.

Ministerstwo skarbu wyznaczyło 100.000 rubli na budowę teatru ludowego w Warszawie. miasto zaś ofiaruje na ten cel plac na przestrzeniach poszpitalnych „Dzieciątka Jezus“. Teatr ludowy stanie wprost ulicy Złotej, gdzie dziś znajdują się jeszcze mury szpitalnych budynków. Budowa teatru rozpoczęta zostanie w jesieni r. b.

Wspominałem wam w jednym z listów o projekcie tutejszych właścicieli ziemskich sprowadzania robotnika rolnego z Galicji. Obecnie syndykat rolniczy w Radomiu zawiązał już w tym celu stosunki z agencją w Jarosławiu.

Krach budowlany zbliża się szybkim krokiem, skutki gorączki spekulacyjnej odbijają się już na samych spekulantach. Prawie wszystkie wybudowane świeżo domy, obłożone zostały sekwestrem magistratu za zaległe podatki miejskie, jakoteż za należność za materiały budowlane. Lokatorów tych domów zawiadomiono, aby komorne wnosili do kas magistratu.

Wstrząsająca scena miała miejsce w tych dniach w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie. Do ołtarza, przy którym kapłan udzielał komunii św. wyświadczanym, zbliżyła się jakaś kobieta i ukłękawszy, czekała swej kolei. Gdy ksiądz podeszedł do niej, nagle wysunęła się z tłumu jakaś kobieta i oświadczyła głośno, że kłęcząca nie ma prawa do przyjęcia sakramentu, ponieważ się nie spowiadała. Wobec tego kapłan wstrzymał ceremonię, a w kościele zrobił się tumult. W tej chwili kobieta, której odmówiono Sakramentu, rzuciła się na oskarżycielkę i uderzyła ją w twarz. Służba kościelna obie kobiety wyprowadziła z kościoła i oddała w ręce policyi.

W warszawskim sądzie okręgowym dziś rozpoczyna się sprawa, do pewnego stopnia analogiczna ze sprawą dra Kosińskiego, i budząca bardzo szerokie zainteresowanie w sferach lekarskich i między publicznością. Oskarżonym jest znany psychiatra dr. Rafał Rudziwiłowicz i dr. Stanisław Bucelski. Skarżącym kupiec p. Emil Trepte. Sprawę tę wywołał zaszły w r. 1898 w zakładzie prywatnym dla umysłowo chorych wypadek oparzenia się lampką nocną chorej Emilii Treptowej, która wskutek tego zmarła na apopleksję nerwów.

Pogłoski o ustąpieniu ks. Imeretyńskiego ze stanowiska general-gubernatora warszawskiego, potwarzają się w dalszym ciągu. Między następcami wymieniają także obecnego ministra wojny ks. Kuropatki, uchodzącego za jednego z najlepszych strategików. Dotąd jednakże wieści te nie znalazły urzędowego potwierdzenia, natomiast pewnem jest, że na niektórych wyższych urzędach administracyjnych w Królestwie Polskiem zajądą zmiany.

Osoby aresztowane z powodu wiadomych spraw w Towarzystwie Dobroczynności, po ukończeniu szczegółowego śledztwa, mają być z przyjazdem nowego prokuratora, radey Wasiljewa, uwolnione.

Tygodnik *Ziarno*, nabyli od dotychczasowego wydawcy p. Granowskiego pp. Henryk Michałowski i A. Niez. Podobno p. Granowski nosi się z zamiarem sprzedania również „Biblioteki dzieł wyborowych“ i zupełnego wycofania się z interesów wydawniczych. Mówią niemiennie o sprzedaży jednego z pism codziennych, o ile obecny właściciel nie będzie zatwierdzony w charakterze wydawcy. Alf.

Wojna.

Najprawdopodobniej wszystkie urzędowe i nie-urzędowe wiadomości o zamiarach generała Bullera, mają tylko zasłonić jego rzeczywiste zamiary. Po-chód do Ladysmith przez Acton Homes jest tylko manewrem, a generał angielski zamierza przekroczyć Tugelę na innym miejscu, a mianowicie w pobliżu Potgietersdriftu i. połączywszy się ze znajdującą się tam brygadą Littletona, zająć szanice, zagrażające drogę do Ladysmithu, gdy Boerowie oczekują spotkania na innym miejscu. Albo też generał Buller otrzymał tylko rozkaz, aby zaniepokoił nieprzyjaciela, skłonił go do osłabienia swoich pozycji nad rzeką Oranje, a skoncentrowania jak największych sił nad Tugelą i przez to ułatwił Gatacre'owi i French'owi pochód do Bloemfontein. Plan taki ugadzałby się jeszcze najlepiej z rozkładem wojsk angielskich. W północnych dzielnicach Kaplandu, na linii Molteno de Ar, oprócz oddziałów Frencha i Gatacrea znajduje się już szóstą, a w dniach najbliższych w te same strony wyruszy dywizya siódma. Dwaj ci generalowie rozporządzać więc będą armią 40 tysięczną i mogliby odważyć się na pochód ku północy. Jeżeli taki jest plan Robertsa, bo generał Buller zawczasie rozgłosił wiadomość o nowej próbie oswobodzenia Ladysmithu, to Boerowie poznają się na fortelu, zanim dywizya siódma będzie gotowa do walki, i mogą zmienić swoją dyslokacyę wojsk według potrzeby.

Bądź co bądź wielkich widoków zwycięstwa gen. Buller nie ma. Wiadomo teraz już, że po bitwie na Spionskopie nie otrzymał żadnych posiłków, co najwyżej przyłączył się może do jego armii drobny

oddział ochotniczy. Dywizję szóstą wysłano całą do Kaplandu, gdzie generalowie Gatacre i French z trudem tylko zdołają utrzymać się na swoich pozycjach. Dywizya siódma połączy się z oddziałem lorda Methuena, który od bitwy pod Magersfontein nie może odważyć się na większą akcyę. Wprawdzie gen. Joubert osłabił znacznie swoją armię, przez wysłanie znacznych oddziałów do Colesberga i zagrożonego przez lotne kolumny angielskie kraju Zuluanów (pas nadbrzeżny pomiędzy Natalem, Transvaalem i Lourenço-Marqueza), ale zatrzymał pewno dość wojska, aby mógł stawić opór osłabionym i zdemoralizowanym przez klęskę pulkom gen. Bullera.

Gdziekolwiek Anglicy uderzą, napotykać wszędzie na siłę główną i każdy zamierzony ruch Anglików zamienia się na atak frontowy. Przejście przez rzekę zabiera zaś tyle czasu, że te siły główne zawsze mogą się dostatecznie obwarować na najkorzystniejszych punktach. Tak więc Buller, chcąc ocalić Ladysmith, musi zawsze zdobywać od frontu bardzo potężne stanowiska, obszczone co najmniej przez 12 tysięcy najlepszych w świecie strzelców, których popiera doskonała artylerya.

W kołach wojskowych, zwłaszcza niemieckich, panuje przekonanie, że gen. Buller, jeżeli nie otrzyma posiłków, najwcześniej za 4 lub 5 tygodni nie może odważyć się na większą bitwę.

Do Brukseli nadeszły przez cenzurę angielską bardzo pokoszlawione depesze ze źródeł transwaalskich, które donoszą o zamierzanych staraniach przez Anglików a zwycięskich dla Boerów potyczkach, jakie w ostatnich czasach były stoczone w kilku punktach teatru wojny. Pod Ladysmithem Boerowie wzięli szturmem ważną dla obłożonych pozycyę Besters-Hill i wyrzucili z niej załogę angielską. Boerowie zdobyli armatę największego kalibru i dwa pełne wozy amunicyi. Dalej usiłował gen. French jeszcze w dniu 17-tym z. m. uderzyć na Colesberg. Atak odparto, przyczem Anglicy utracili 13 zabitych, 32 rannych i 114 jeńców.

Komendant świeżo utworzonego południowo-afrykańskiego, ochotniczego korpusu, liczącego około 20.000 koni, pułkownik Brabant, jeden z najpopularniejszych oficerów w Południowej Afryce, wypowiedział podczas wymarszu wojsk z Queenstown mowę do żołnierzy, w której zaznaczył, że oto nadeszła chwila, której oni tak gorąco oczekiwali. Nie cofną się też, póki nie spełnią zadania, które im lord Roberts polecił.

On sam nie może zdradzić tajemnicy planu operacyjnego, lecz zapewnić może wszystkich, że nawet dla najbardziej cheiowych boju, znajdzie się dość roboty.

Z Londynu donoszą, że zawieszono na kilka dni dalszą wysyłkę wojska na teatr wojny z powodu braku uniformów.

Gubernator Kolonii Przylądkowej Millner wystosował do burmistrza Belfastu list tej treści, że zbieranie dalszych składok jest zbyteczne, ponieważ wojna skończy się najdalej za 4 lub 5 miesięcy.

Standard dowiadyuje się, że zarówno Millner, jak feldm. Roberts przesyłają rządowi bardzo optymistyczne sprawozdania.

Prezydenci: Krüger i Stejn wysłali pisma do feldmarszałka Robertsa, w którym protestują przeciw burzeniu domów i pustoszeniu własności prywatnej. Feldmarszałek Roberts odparł te oskarżenia, jako nieuzasadnione i dał wyraz ubolewaniu, że wojska Boerów postępują niejednokrotnie wbrew zwyczajom wojennym narodów cywilizowanych. Dalej wypowiada angielski głównodowodzący oburzenie z powodu wypędzania wiernych poddanych królowej, angielskiej z ich gniazd rodzinnych i zmuszania tychże poddanych do walczenia przeciw królowej i ich ojczyźnie. Takie postępowanie jest wprost barbarzyństwem.

Times pisze: „Lord Roberts musi zdecydować się, co dalej wobec Ladysmithu czynić. Nie ulega wątpliwości, że musimy być przygotowani na katastrofę i że Ladysmith padnie“. *Standard* konstatuje również, iż wszelkie prawdopodobieństwo przemawia za tem, iż Ladysmith padnie.

Większość dzienników uznaje, iż możliwą jest interwencya kontynentu, a wszystkie dzienniki wzywają do reorganizacyi i przygotowania floty.

Standard bardzo gwałtownie uderza na Bullera i zarzuca mu, iż zataił prawdziwy stan rzeczy. Jeżeli się to sprawdzi — pisze *Standard* — to Buller dopuścił się prostego oszustwa.

W sprawie wodociągowej.

Krążą wieści, że na jednym z ostatnich posiedzeń komisji wodociągowej uchwalono, a raczej zdecydowano się, zamówić dla miasta naszego wodociągów, wilgotne (*Nassläufer*) a ponieważ sprawa tak ważna, jak wydanie kilkakroć tysięcy koron powinna być pierwaj dokładnie zbadana, udaliśmy się do pewnego znawcy z zapytaniem, jak inne miasta w takich wypadkach postępują.

W odpowiedzi poinformowano nas, że prawie żadne miasto nie zaopatruje się w wodomierze jednego tylko systemu. Przeważnie wszystkie miasta sprawa-

Materye wełniane

na karnawał i sezon zimowy
na suknie damskie, bluzki, halki, bieliznę męską,
damską i dziecięcą, poleca najtaniej

NIKOLAJ LUDWIG
Lwów — pl. Maryacki nr.8.

dznąją wodomierze różnych systemów i z różnych fabryk.

Zarówno „wilgotne“, jak „suche“, (Nassläufer i Trockenläufer). Tak np. miasto Wiedeń ma 9 systemów, Budapeszt 12, Praga 3, Berno 6, systemów wodomierzy ale żadne z tych miast nie zaopatrzyło się w wodomierze wyłącznie „wilgotne“.

Dlaczegoż u nas miano by taką propagandę wyłączać? Przecież i gazownia miejska wyrzuci, o ile nam wiadomo, gazometry wilgotne, aby je zastąpić suchymi. Czyżby p. referent, który przecie powinien mieć tyle doświadczenia praktycznego, aby i u nas zaprowadzić dwa albo trzy systemy i fabrykatę, nie miał dość odwagi, by zdanie swe wypowiedzieć?

A wszakże, jak krązą pogłoski, jeden z fabrykantów miał się zobowiązać w razie, gdyby mu powierzono dostawę tych wodomierzy założyć we Lwowie taką fabrykę, a przynajmniej gros, składowych części tu wyrabiać. Gdyby jednak nawet nie było to prawdą, powinna Rada miejska w formie pogłosek krążących myśli pochwycić i dążyć do nakłonienia upatrzonej firmy, aby przemysł taki u nas w życie wprowadziła, aby przynajmniej ta ilość, której miasto naszo potrzebuje, wyrabiana była w mieście. Czy rzemieślnicy u nas mają taki nadmiar zarobku, że obojętne im być może powstanie nowej fabryki i czy miasto nie powinno się starać, aby pieniądze, które mogą u nas pozostać, w świat nie wędrowały?

Cóż na to p. Smreker, od którego mamy prawo domagać się obiektywnej opinii? A może nie zapytano go o nią wcale? W takim zaś razie prosimy uprzejmie o wskazanie nam przyczyn, dla czego to się stało? Bądź co bądź wartoby sprawę rozpatrzyć i rozważyć, aby znowu nie stwierdziło się, że co nagle to po dyable!

Z Towarzystwa przyrodn. polskich Im. Kopernika.

Onegdajsze 15-te z rzędu posiedzenie Towarzystwa zagnał prezes prof. dr. Zuber, poświęcając gożące wspomnienie i hołd pamięci zmarłego członka Towarzystwa, śp. dra Widmana. Zebranie przylączyło się do tego hołdu przez powstanie.

Następnie odbył się wybór komisji skontrolującej. W skład jej weszli pp.: dr. Stella Sawicki, Tyniecki i Ihnatowicz.

Po dokonaniu wyborze udzielił prezes głosu dr. Eugeniuszowi Romerowi, który zawiadomił zebranie o najważniejszych sprawach, omawianych na ostatnim międzynarodowym kongresie geografów w Berlinie.

Domagano się tam, by mapy ściennie zastąpiono w szkołach modelami trwałymi, bo wyrabianymi obecnie nie z gipsu, lecz z tektury. Ze względu na mały format tych modeli, pozwalający używać ich tylko w salach małych, przy nader szczupłej ilości uczni, system ten nie przedstawia dla naszego szkolnictwa żadnych korzyści.

To samo daloby się powiedzieć o żądaniu wprowadzenia sejoptykonu przy nauce geografii. W Galicji zaprowadziła tę metodę już przed laty szkoła św. Anny w Krakowie, lecz sejoptykon, sprawiony znacznym kosztem, nie posiada odpowiednich zdjęć (dyapoztywów) i dlatego nie zastosowano go dotąd ani razu przy nauce geografii.

Z licznych spraw, omawianych przez kongres, dla szerszej publiczności interesujące są tylko najnowsze badania i doświadczenia z „wahadłem poziomem“. Jest to najczulszy instrument, notujący wszelkie najlżejsze trzęsienia i drgania skorupy ziemskiej, ma jednak tę wadę, iż wstrząsnięciem gwałtownym zupełnie nie notuje, jest bowiem zanadto czułym.

Dziwnym zjawiskiem dla ogółu jest rezultat najnowszych odkryć w Afryce wschodniej, które udowodniły istnienie epoki lodowej nawet pod równikiem.

Wygusły od niepamiętnych czasów wulkan „Kimanadzara“, okryty lodowcami, zwanymi przez poetycznych krajowców, nieznających sniegu, „Srebrnym płaszczem“, był dotąd dostępny tylko do wysokości 4000 m. Pierwszy przekroczył tę granicę uczony badacz Majer, który dotarł aż do niższego jego szczytu. Szczyt wyższy jest dotąd niedostępny.

Lodowce rozpoczynają się tam na stokach wulkanu w różnych wysokościach od 4000 m. do 5700 m, nad powierzchnią morza, a struktura lodu ziarnista, dowodzi ich żywotności. Są one podobne zupełnie do lodowców w Norwegii.

Zajmując prelekcję nagrodzono licznymi oklaskami, poczem rektor dr. H. Kadyi okazał preparaty rdzenia paciierzowego, zabarwione i uczynione z nich za pomocą sejoptykonu powiększenia fotograficzne.

Demonstrację zainteresowały tak przyrodników, iż po skończonym wykładzie, prawie całe zebranie pozostało w sali i przeszło godzinę zatrzymało prelegenta oglądaniem preparatów i ich powiększeń fotograficznych, wykonanych z zadziwiającą precyzją i dokładnością.

(P.)

Walne zgromadzenie Tow. politechnicznego.

Wczoraj wieczorem w sali obrad Towarzystw naftowych, przy ul. Chorażczyzny l. 17, odbyło się zwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa politechnicznego.

Sprawozdanie wydziału, napisane wyczerpująco, zawiadamia, iż liczba członków, rozsiadanych po całym kraju i za granicą, z końcem roku 1899 doszła do cyfry poważnej 626.

Towarzystwo odbyło w roku ubiegłym 14 zebrań tygodniowych, na których omawiano najżywotniejsze sprawy techniczno-przemysłowe.

Sprawozdanie kasowe wykazuje dochodu 10,046 zł. 64 ct., rozchód zaś wynosił o 1.687 zł. 14 ct. mniej. Ponadto wydział prowadził tak racjonalną gospodarkę, iż mimo powiększenia subwencji dla *Czasopisma Politechnicznego* i założenia bezpłatnego biura porady technicznej, spłacił wszystkie długi i ściągnął prawie wszystkie zaległości.

Fundusz żelazny wynosi 2.440 zł. 90 ct., tudzież los miasta Krakowa nr. 57.317.

Fundusz konkursowy im. Br. Gostkowskiego wynosi 873 zł. 68 ct.

Fundusz zamierzonej budowy własnego domu 8.601 zł. 61 ct.

Bilans zaś majątkowy wykazuje wartość 19.075 zł. 48 ct., oprócz biblioteki towarzystwa.

Sprawozdanie zarządu biura informacyjnego, otwartego 1 grudnia 1899 r., zaznacza, iż działalność jego przyjęta została przez ogół z należnym uznaniem. Zasypany jest cennikami fabrycznymi i adresami, a ogół zwraca się coraz liczniej z prośbami o informacje i wyjaśnienia. Dalszy rozwój biura zawisłym będzie od środków, jakimi będzie rozporządzać.

Niezbędne jest zakupno wszelkich podręczników, tariff i ksiąg adresowych, tudzież wykazów statystycznych. Zatem jednak możebnym będzie zwrócić się do władz z prośbą o pomoc, musi udowodnić biuro praktyką: potrzebę swego istnienia i żywotność działania dodatniego.

Obrady zagnał prezes prof. Fiedler powitaniem zebrania i wspomnieniem zmarłych w roku ubiegłym członków towarzystwa ś. p. Józefa Straussa, radey budownictwa we Lwowie, ś. p. Ludwika Ptaszka, inżyniera budowy kolei państwowej w Karlsbadzie, ś. p. Franciszka Gamskiego, inżyniera-przedsiębiorcy w Przemyśle, ś. p. Stanisława Latkowskiego, inżyniera Wydziału krajowego w Stanisławowie, ś. p. Antoniego Suchanka, starszego radey budownictwa we Wiedniu, ś. p. Bolesława Zacharyasiewicza, starszego inżyniera kolei państwowych w Zagórzu, Kazimierza Jawornika, inżyniera Wydz. kraj., Leonarda Marconiego, prof. szkoły politechnicznej we Lwowie i Bolesława Pawłowskiego star. inż. kolei państw.

Po skonstatowaniu wymaganego statutu kompletno, odczytano protokół z ost. Walnego zgrom. i przyjęto go bez dyskusji.

Jednogłośnie uwolniono sekretarza i skarbnika od odczytania sprawozdań, ogłoszonych drukiem, a imieniem komisji lustracyjnej, wniósł prof. Roman Dzieślewski udzielenie Wydziałowi absolutorium i podziękowania za dodatnią ze wszelkimi pracą.

Dłuższą dysputę wywołało sprawozdanie z czynności biura informacyjnego, wygłoszone przez Ignacego Wexa, a szczególnie niska subwencja wyznaczona przez wydział w kwocie 500 kor.

Domagano się energicznie jej podwojenia, a w obszernej dyskusji wzięli udział prof. Pawlewski, Roszkowski, Ign. Drewnowski, Szumski, Darowski i Maślanka, w końcu uchwalono p. oponentowaną przez wydział główną subwencję w wysokości 500 koron, upoważniono go jednak do podwyższenia tej kwoty w miarę zasobów tow. i potrzeb rozwijającego się biura.

Przed dalszym tokiem obrad uchwalono przystąpić do głosowania, a przewodniczący powołał do skrutynium pp. Teodorowicza, Czaplckiego, Roszkowskiego, Pisza, Żeleńskiego i Barczewskiego. Podeszały debaty nad projektami regulaminów sądu honorowego i polubownego, które przyjęto w całości, pracowało w sąsiedniej sali skrutynium i podało rezultat głosowania.

Prezesem wybrano p. Heppęgo Edwarda, emeryt. inspektora kolei państw. Zastępcami prezesa: Rossa Juliusza, emer. inspektora kolei państw. i Gąsiorowskiego Kazimierza, dyrektora kopalni w Boryslawie.

W miejsce wylosowanych i zmarłych członków wydziału weszli na dwa lata pp.: Broniewski Alfred, inżynier namiestnictwa; Epler Karol Edward, inżynier; Fiedler Tadeusz, profesor szkoły politechn.; Grzębski Edmund, profesor szkoły realnej; Matula Jan, starszy radca budownictwa; Münnich Tadeusz, profesor szkoły przemysłowej; Pawlewski Bronisław, profesor szkoły politechn.; Rawski Wincenty, architekt i dwóch członków wydziału na rok jeden pp.: Blauth Jan, inżynier Wydziału krajowego i Syroczyński Leon, profesor szkoły politechn.

Do komisji lustracyjnej weszli pp.: Dzieślewski Roman, Jägerman Józef, Kasprzycki Piotr, Kowalczyk Michał, Mayer Ludwik, Pezański Grzegorz.

Do sądu polubownego: Bartmański Edm., Franke Jan, Gostkowski br. Roman, Hawryszkiewicz Sylwester, Heppę Edward, Kędzior Andrzej, Kowalczyk Michał, Krzen Edmund, Kuhn Adolf, Maryniak Bogdan, dr. Niemętowski Stefan, Piotrowicz Zygmunt, Rawski Wincenty, Rychter Józef, Skibiński Karol, Soltyński August, Wang Julian, Wolski Wacław.

Do sądu honorowego pp.: Bartmański Edmund, Drewnowski Ignacy, dr. Dziwiński Placyd, Fiedler Snd., Gołental Ludwik, Gostkowski br. Roman, Heppę Ed., Kamienobrodzki Adolf, Matula Jan, dr. Niemętowski

Stefan, Niedźwiedzki Julian, Skibiński Karol, Syroczyński Leon, Thullie Maksymilian, Ziembicki Gwalbert.

Rezultat wyborów przyjęto głośnie oklaskami, wybór był bowiem dokonany prawie jednogłośnie, poczem p. Karol Skibiński złożył imieniem członków, podziękowanie prof. Fiedlerowi, który zrzekł się godności prezesa, celem objęcia ciężkiej i odpowiedzialnej pracy redaktora organu Tow. *Czasopisma Politechnicznego*. Po oświadczeniu ustępującego skromnie prezesa, wyrażono wydziałowi na wniosek p. Drewnowskiego uznanie i podziękowanie.

Dłuższa rozprawa odbyła się także w sprawie budowy własnego gmachu, w której wydział główny rozpoczął już przed laty kroki u reprezentacji miasta.

Potwierdzono uchwaloną przez wydział nagrodę konkursową za nadesłany najlepszy szkic projektu budowy, odrzucono jednak drugi wniosek wydziału, żądający upoważnienia do zawarcia punktacji w sprawie zakupna jakiejś realności na pomieszczenie Towarzystwa i dla uzyskania większych procentów, a to z obawy, iż ulokowanie gotówki w ten sposób, mogłoby opóźnić sprawę budowy gmachu własnego, odpowiadającego godności polskich techników.

Po uchwale małej zmiany statutów i budżetu na r. 1900, zamknął przewodniczący obrady.

Od administracji.

Prosimy o wyraźne wypisywanie adresów nowych prenumeratorów, oraz o nalepianie na przekazach opaskowych adresów dotychczasowych prenumeratorów.

Każdy prenumerator otrzymuje co dzień nie arkusz (16 stronnic) powieści, względnie dzieła popularno-naukowego, jako bezpłatny dodatek.

W ten sposób z przeszło 300 arkuszy druku rocznie (kilkadziesiąt tomów) utworzy się w ciągu krótkiego czasu *Bibliotekę „Słowa Polskiego“* złożoną z doborowych dzieł zarówno oryginalnych, jak tłumaczonych.

Dotychczas wyszły z druku: Dickens „Noc wigilijna“ i „Dzwony“, oraz powieść H. G. Wellsa p. t.: „Człowiek niewidzialny“. Obecnie drukujemy powieść Kazimierza Laskowskiego p. t. „Z rodu marzycieli“.

Przygotowane do druku, ukazać się już w najbliższym czasie w *„Bibliotece Słowa Polskiego“* powieści: Rossowskiego, Kuncewicza, Łozińskiego, hr. Łosia, M. Marczewskiego, Chłędowskiego, Orkana, Rodziewiczówny, Rzewuskiego, Stan. Schnür-Pepłowskiego „Wódz legionistów“, z tłumaczeń zaś: Rellstaba, Panamarjowa, Gorkiego, May'a, Mikszatha i t. d.

Nowi prenumeratorowie otrzymają wydane dotychczas tomy „Biblioteki Słowa Polskiego“.

Blizsze szczegóły w nagłówku.

Na podstawie układu, zawartego przez nas z wydawnictwem nowego dziennika „Wiek XX“, mogą prenumeratorowie „Słowa Polskiego“ na prowincyi otrzymywać to jedyne u nas pismo ilustrowane wieczorne za 1 koronę miesięcznie, jeżeli na przekazie do Wiek XX. będzie naklejona opaska adresowa „Słowa polskiego“.

Kronika miejscowa.

Lwów, 8 lutego.

Jutro:

- 9 lutego. Piątek, Apolonii panny. — Jęfrema.
- Wschód słońca o godzinie 7 minut 25, zachód o godz. 5 minut 4.
- O godzinie 7 wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Potęga ciemnoty“.

Sprawa panny Ponínskiej. P. Emil Torosiewicz wniósł do sądu nado niekuchanego w Stanisławowie rezygnację z obowiązków opiekuna panny Ponínskiej. Motywuje rezygnację swoją tem, że nie może pogodzić obowiązków katolika z obowiązkami opiekuna, ten drugi bowiem obowiązek nakazuje mu bezwarunkowo odebrać z klasztoru pannę Ponínską, która ma kapryśne i zmienne usposobienie, tymczasem władza kościelna zakazała mu jak najdobitniej korzystać z uzyskanego prawa odebrania pupilki z klasztoru przy pomocy policyi.

Quäker Oats

Królową wszystkich produktów zbożowych jest bezsprzecznie Quäker Oats. Ten środek odżywczy polecają także usi nie lekarze, a regularnie używani, okazuje się ono niejako błogosławieństwem w odżywianiu dzieci, cierpiących na żołądek, chorych na nerwy itd. Quäker Oats uzyskuje się p. zez. wyl. skanie najlepszego amerykańskiego owsa i zawiera oprócz innych pożytecznych własności przeszło 16% białka.

Nie mogąc wybrnąć z tej Scylli i Charybdy, p. Torosiewicz umył ręce i wycofał się z całej afery.

Panna Ponińska pozostaje dotąd w klasztorze Franciszkanek.

Miedzy młotem a kowadłem znaleźli się czarni „przyjaciele“ proletaryatu wobec strejku węglarzy austriackich. Jak wiadomo, w piśmiach swoich napadają oni stale na wszelkie strejki robotnicze, przekonując, że strejki wychodzą zawsze na niekorzyść klas pracujących, nawet takie, które się zakończyły zwycięstwem. Tymczasem jak raz, wybucha strejk węglarzy austriackich — i przeciw niemu stają socjaliści, obawiając się, że organizacja zawodowa nie jest dość silną, ażeby wytrzymać ciężką próbę. W jednej chwili zmienia się stanowisko klerykałów wobec strejku. W organie swoim *Jedność* robią się nagle wielkimi przyjaciółmi strejkujących i oskarżają socjalistów ani mniej, ani więcej, tylko o to, że... przeszkadzają strejkowi.

„Socjaliści, jak Cingr, Berner — pisze *Jedność* — przemawiali za ukończeniem strejku, sprowadzili sobie i innych posłów na pomoc, aby robotników przekonać, że strejk się nie uda, a tymczasem nie udało się działalności menderów partyi czerwonych!“ Naraz staje się rzecz niespodziewana: socjaliści przystępują do strejku. Nieszczęśliwa *Jedność* nie może przecież iść razem z „menderami czerwonej partyi“, a tu już się zawiązała w sympatyje strejkowe i ani rusz się wycofać.

Wije się więc biedactwo i tylko odruchowo wbija małe szpileczki „ukochanemu“ przez siebie ludowi, który tymczasem bez błogosławieństwa jezuickiego trwa w strejku.

Bal prasy. Uczestnicy balu prasy, który się odbędzie w dniu 14 bm. w salach Kasya miejskiego, otrzymają miłą pamiątkę w postaci zdjęcia fotograficznego figur kadryla i kotyliona, uskutecznionego przez jednego z fotografów miejscowych przy pomocy aparatu błyskawicznego.

W Banku krajowym. Przeciążeni pracą i w wstrętny sposób wyzyskiwani urzędnicy banku krajowego, mając w przyszłości zamiar przedstawienia swej nędznej doli radzie nadzorczej, chcieli mieć porównawcze zestawienie plac innych instytucji finansowych w Austrii i w tym celu uprosili jednego z kolegów p. R. o rozesłanie listów z prośbą o przysłanie wykazów plac urzędników. Wszystkie instytucje zrozumiały cel tej prośby i nadesłały żądane wykazy, jedna z nich jednak zaadresowała przez omyłkę list do dyrekcji banku. List ten dostał się w ten sposób w ręce dyrektora Zgórskiego, który nie miał nic pilniejszego do zrobienia, jak zwołać posiedzenie dyrekcji, które dało owemu urzędnikowi „naganę“ (notowaną w liście kwalifikacyjnej). Oburzeni tem urzędnicy biura korespondencyjnego, wnieśli prośbę o udzielenie im wszystkim równobrzemnej nagany, kolega R. bowiem działał na ich polecenie i w ich imieniu. Powinuszować taktu dyrekcji banku.

Sprawa dzierżawy gmachu skarbkowskiego nie będzie jeszcze tak prędko załatwioną, najpierw bowiem musi sąd wypowiedzieć swoje zdanie. Pogłoska, jakoby bank hipoteczny miał stanąć w szeregu oferentów dzierżawnych, jest z gruntu fałszywa. Statut banku wyklucza podobne interesy. Pogłoska powyższa musi pochodzić od kogoś, komu zależy widocznie na tem, ażeby odstraszyć innych oferentów perspektywą tak groźnego współzawodnika, jak bank hipoteczny. Zwracamy też uwagę, że członkowie Rady miejskiej powinniły trzymać się od całej tej sprawy zdala wobec faktu, że Rada także głos zabiera.

Z życia młodzieży. W czwartek 8 lutego odbędzie się w Czytelnicy akadem. XIV. posiedzenie kółka literackiego, na którym akad. Oskar Katzenellenbogen wygłosi odczyt o dramacie Ibsena: „Gdy my zmarli zmartwychstaniemy“.

Skarżą się przed nami mieszkańcy ulicy Kochanowskiego i Pohulanki. Nie mogą oni formalnie wychodzić z mieszkań w obawie, by się nie utopić w błocie.

Stan powietrza. Termometr wskazywał w południe +5° R. Pogoda.

Kronika krajowa.

„Zarysy przyszłości“. Pod takim tytułem socjalistyczne piśmioko dla chłopów p. t.: *Prawo ludu* zarysowuje program agitacji na wsi. Proponuje mianowicie *Prawo ludu* sojusz trzech opozycyjnych stronnictw ludowych: ludowców, stojących na czołwie i socjalistów (Danielach wykluczonych) dokonany w taki sposób, że każde z nich zostanie przy swoim programie, a razem pójdzie z innymi tam, gdzie będzie w grze sprawa zwalczania stańczyków. Sojusz ten miałby być głównie wyborczy. „Trzy tarany — pisze *Prawo ludu* — powinny z całą siłą uderzyć we wrota Sejmu i otworzyć je dla ludu, a w parlamencie zdobyć całą czwartą piątą kurye! Dopóki bowiem w Sejmie rej wodzić będą tacy wstępcy, jak Tarnowski, Potocki itp., dopóty opozycja nie potrafi porządku zrobić nawet w gminie, nie mówiąc już o usunięciu nędzy i ciemnoty biednego pięciomilionowego ludu wiejskiego“.

Walka z propinacją. Wobec objawów obrotu przed niesumiennością wyzyskiem, jakiego dopuszcza się propinacja w Przemysłu i Stryju, nie od razu będzie zwrócić uwagę na napój, usuwający się z pod przemożnej władzy propinacji, a zdolny zastąpić piwo, a raczej je przewyższyć, gdyż orzeźwia w wyższym stopniu, nie wywołuje ociążałości, a jest tańszym. Mamy na myśli jablecznik. Sławny on w Normandii, wyrabiany w całych Niemczech, a i w niemieckich prowincjach Austrii, zwłaszcza w Styryi. Styryjski folwark „Bärenhof“, poczta Fraszat, sprzedaje litr doskonałego napoju po 20 h. W Nadwornie, gdzie propinacja również nie jest idealną, zrobiono próbę kilkoma beczkami. Oczywiście nie jest to stan prawidłowy, byśmy jablecznik sprowadzali od obcych. Na to mamy własne sady, na to powinniśmy przeznaczyć przynajmniej tę znaczną część owoców, która u nas rokrocznie maruje. I jeżeli propinacja swym postępowaniem spowoduje w kraju ruch ku należytemu użytkownikowi owoców i ku podniesieniu sadownictwa, wówczas należałoby się jej będzie wdzięczność za tę prawdziwie obywatelską zasługę.

Samobójstwo. Jak ze Skawiny donoszą, zmarł tam śmiercią samobójczą, radca sądu powiatowego, Ludwik Drzygiewicz. Kula rewolwerowa położyła kres życiu człowieka, który powszechnym cieszył się szacunkiem w tem mieście, w którym od długiego szeregu lat zajmował stanowisko naczelnika sądu. Tragiczna śmierć śp. Drzygiewicza, co do motywów której nie pewnego nie wiadomo, wywołała w sferach zarówno sądowych, jak ludności Skawiny, wielkie przygnębienie, zmarły sędzia bowiem powszechnie był lubiany i dla zalet swego charakteru ceniony.

Krakowski Klub szachistów. Na walnem zgromadzeniu zostali wybrani do wydziału: prezesem p. Maryan Wiewiórski, wiceprezesem p. Anastazy Chmurski, gospodarzem p. Karol Doboszyński, skarbnikiem p. Jan Uziembło, sekretarzem p. Stanisław Nowak, bibliotekarzem p. Maksymilian Huber. Klub liczy 50 członków. Lokal Klubu: Rynek 44, kawiarnia Kijaka, I. piętro.

Przemyśl, 7 lutego. *Wiek XX.* z ryciną, reprodukcją pogrzeb burzliwy ś. p. Bombalika, został dzisiaj rozebrany. Biura dzienników były zniewolone postarać się telegraficznie o setki egzemplarzy, które z góry zapłacono.

W miejsce p. Hirta wszedł w ostatniej chwili na listę kandydatów do komisji wymiaru podatku osobisto-dochodowego p. Józef Schiffler, urzędnik powiatowej Kasy chorych.

„Bal ruski“, urządzony staraniem ruskiej młodzieży akademickiej w dniu 6 b. m. w sali ratuszowej, wypadł bardzo dobrze. Do tańca stanęło przeszło 80 par. Bawiono się do świtu. Dochód przeznaczono na wsparcie ubogich akademików.

Najwytworniejsza kawiarnia przemyska „Edison“ przeszła tymi dniami na własność p. Leona Ensla.

Nowy Sącz, 7 lutego. Do komisji szacunkowej podatku osobisto-dochodowego przeprowadzone zostały wybory dopiero w dwóch pierwszych kołach; w trzecim rozpisane zostaną na koniec b. m. W kole I. głosowało 20-tu. Wybrany został Samuel Maschler, asesor kahału 14 głosami, burmistrz i notaryusz Łucyan Lipiński, pomimo szalonej agitacji, otrzymał tylko 6 głosów. W kole II. głosowało 79 radnych; wybrany został Herman Lachs znany z macherstw wyborczych, 52 głosami, St. Kmiotowicz prezes Czytelni mieszczańskiej otrzymał 27 głosów.

Tymbark, 7 lutego. Mimo, że Rada gminna ukonstytuowała się u nas przed miesiącem, nowo wybrany burmistrz p. Piotr Kapturkiewicz nie objął jeszcze urzędowania, z powodu wniesionego przeciw jego wyborowi protestu przez b. burmistrza Steczowicza. Zarzuca on mianowicie obecnemu burmistrzowi, że prowadził warsztat szewski bez opłacania podatku. Na zwłocę tej cierpi całe miasteczko. I tak np. wybudowana jeszcze w roku zeszłym rzeźnia nie została dotąd oddana do użytku publicznego, a rzeźnicy biją bydło po domach wbrew przepisom sanitarnym.

Kościół nasz został świeżo odrestaurowany, otrzymał mianowicie nową malaturę, złocenia i posadzkę, a wszystko to dzięki staraniom i zabiegom ks. kanonika Kumorka, który tu i w okolicy powszechną cieszy się sympatją i szacunkiem. Jest on zarazem radnym gminnym, spodziewamy się więc, że we wnętrzu gminnym, spójniewamy się wpływem wnet załagodzi.

Buczacz, 7 lutego. W sobotę odbył się w kasynie bal; tańczono ochocznie do godz. 7 rano. Do kadryla stanęło 34 par. Panny i mężatki bez wyjątku wyniosły jak najmiłsze wrażenie, a przebiegając w domu ilość pięknych bukietów kotylionowych, każda śmiało uważać się mogła za królową balu.

W szkole wydziałowej zachorował onegdaj uczeń. Mimo usilnych starań nauczycieli, trudno było sprowadzić lekarza. Obok mieszkający lekarz oświadczył, że czuje się w „niedyspozycyi“, nieco dalej mieszkający na dwukrotne wezwanie nie przybył rzekomo dla braku czasu. Zdarzyło się to już po raz drugi.

Miasto nasze otrzyma wkrótce lampy systemu „Anera“, a ponieważ oświetlenie będzie kosztowało trzy razy mniej; co druga latarnia zostanie zniesioną (?).

Stryj, 7 lutego. Magazynier kolejowy p. Abrecht, powracając z rynku do domu, upadł na chodniku tak nieszczęśliwie, że złamał nogę.

Rękopisów redakcyja nie zwraca.

Na wszelkie zapytania odpowiada administracyja tylko po otrzymaniu 5 ct marki.

Agentów do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy umawiać się o nie *wprost z administracyją przy ulicy Chorygocznyj 1. 17.*

Wieczorek maskowy w „Gwieździe“ odbędzie się w sobotę 10 bm. Po zaproszenia zgłaszać się należy do biura stow. przy ulicy Franciszkańskiej.

Zmarli:

W Krakowie: Anatol Kosterkiewicz, zarządca drukarni uniwersyteckiej, uczestnik powstania z roku 1863, lat 56. — Jan Ageth, emer. star. komisarz skarbowy, lat 77.

Ks. Cypryan Żukowski, kanonik gr.-kat. obrządku w Koszalinie, pow. zbarskiego.

We Lwowie: Julia Müller, wdowa po urzędniku namiestnictwa, lat 82. — Teofila z Ciemnickich Teliszewska, wdowa po gr.-kat. proboszczu. — Julia z Gadowskich Kremerowa, żona byłego docenta politechniki, lat 56.

Gabryelski (Krzyżstofory, Kraków) sprzedaje nowe fortepiany od złr. 300, nowe pianina od złr. 200, nowe harmonie od złr. 50.

Zapiski literackie i artystyczne.

P. Waław Żmudzki, autor znanej powieści „Bór“, napisał komedję społeczną pt. „Poseł z czarnej kury“, osnutą na tle stosunków galicyjskich.

Z literatury przyrodniczej. Wyszedł z druku tom I. dzieła prof. dr. Józefa Nusbauma p. t.: „Zasady anatomii porównawczej“. Książka formatu dużej ósemki zawiera 744 stron druku i XXI stron składowidza, a ozdobiona jest 212 pięknymi rysunkami i 5 tablicami litografowanymi. Tom ten traktuje o wiadomościach wstępnych i anatomii zwierząt bezkręgowych, tom II. ma objąć kręgowce. Jest to pierwszy w języku naszym napisany podręcznik tej ważnej nauki. Dzieło wydane jest nakładem kasy im. Mianowskiego w Warszawie.

Nowy dramat Hauptmana. Jak już donieśliśmy, w „teatrze niemieckim“ w Berlinie wystawiono w tych dniach nowy pięcioaktowy utwór sceniczny Gerharta Hauptmana p. t.: „Schluck und Jau“. Autor nazwał go farsą (*Possenspiel*), a treści zaczerpnął z prastarej bajki o Piotrze Schweinigel, którego w stanie nieprzytomnym, zupełnie pijanego, złożono do łóżka księcia i który następnie, obudzawszy się, mniema, iż sam jest księciem i zamienia się na tyrana, a obecną, drwiąc, podtrzymują go w tem mniemaniu. Bajka ta opracowywana już była bardzo wiele razy; mamy ją między innymi w starej komedyi polskiej pod tyt.: „Z chłopów król“, w „Tysiącu noży i jednej“, we wstępie do „Poskromienia złośnicy“ Szekspira, w utworze scenicznym Duńczyka, Holberga p. t.: „Przemieniony chłop albo Jeppe z góry“, wystawionym około 1722 r. Hauptman dodał tradycyjnemu opojowi towarzysza, któremu zdawało się, że jest księżną.

Z muzyki. Na scenie Opery Komicznej w Paryżu wystawiono w tych dniach nową operę młodego kompozytora Gustawa Charpentiera, p. t. „Ludwika“. Kompozytor napisał libretto sam i utwór swój nazwał „romansem mazyceznym w 4 aktach“. Treść tej zupełnie nowożytoej opery, której libretto pisane jest przeważnie dyalogiem i prozą, są dzieje córki robotnika z przedmieścia Montmartre, uwiecznionej przez malarza i wyklętej przez ojca. Charpentier chciał nadać tej sielance znaczenie symboliczne i wielkie tło — wszyscy w niej wskazują na Paryż, jako na siedlisko wszelkich ponęt i pokus. Krytyka paryska odzywa się o młodym kompozytorze z wielkim uznaniem, chwali melodyjność i pomysłowość partytury. Tekst, czysto miejscowy, wzbudził w publiczności zachwyt, do czego nie mało przyczyniła się świetna wystawa; przedmieście Montmartre ukazuje się w nader wiernych obrazach na scenie. „Ludwika“ jest operą, przeznaczoną do grania podczas wystawy tegorocznej.

Z obcych stron.

Walka z katolicyzmem. W Chabarzewicach w Czechach (w okolicy zamieszkałej przez Niemców) budują nowy kościół ewangelicki. Na budowę tego kościoła dr. Eisenkolle, przywiózł 15 000 marek z Halli, gdzie był obecnym na konferencji, która zajmowała się kwestją popierania protestantyzmu w Austrii. Jak wiadomo, Schönerer i Wolff wzywają katolików niemieckich do masowego przechodzenia na protestantyzm w imię patriotyzmu germańskiego. W północnych Czechach zażarci germanowie zachodzą jeszcze dalej, bo usiłują odrodzić starogermańskie pogaństwo, które ma zastąpić wrzekomo wrogi Niemcom chrześcijaństwo rzymskie.

Ruskin o wojnie. Ruskin był gorącym wielbiciele wojny. Przypomina o tem w jednym z ostatnich numerów *Figaro*. Znakomity estetyk tak mianowicie głosi chwałę wojny: „Czyste i piękne sztuki pokoju tak dalece nie są dziełami pokoju, że wielka sztuka w ogóle nie powstałaby nigdy na ziemi, chyba wśród narodu żołnierzy. Lud pasterzy, dopóki żyje w pokoju, nie posiada sztuki. Handel można już co prawda połączyć ze sztuką, ale wytworzyć sztuki nie jest on w stanie. Co się zaś tyczy przemysłu, to nie tylko niezdolny on jest sztuki wytworzyć, lecz niwe-

HADEL WINA

Ludwika Stadtmüllera

Wino Szampańskie

Józefa Törley, Co.
w Budapeszcie
„Talisman sec“

we Lwowie, ul. Krakowska 9, sprzedaje

po bardzo przystępnych cenach.

czy systematycznie wszelkie istniejące zarodki artystyczne...” Wojna jest wszakże dla Ruskina pożądaną i w stosunkach ogólnoludzkich. „Pamiętajcie — pisze — że sztuka wojenna jest jedyną, która wyprowadza na jaw wszystkie osobiste zdolności człowieka, a to przez sposób, w jaki posługuje się on bronią; wykazuje ona kto jest najlepszy, kim kierują najszlachetniejsze pojęcia, kto posiada najwięcej zaparcia się siebie, najmniej obawy, najsilniejsze nerwy...” O żołnierzu samym zaś tak się Ruskin wyraża: „Z razu trudno jest ze stanowiska filozoficznego pojąć, dlaczego człowiek spokojny i rozumny, którego zawód polega na kupowaniu i sprzedawaniu, nie ma się cieszyć większym szacunkiem, niż człowiek wojowniczy i często nierozsądny, którego zawodem jest zabijanie. Pomimo to ludzkość nie bardzo kochała filozofów i przenosiła nad nich żołnierzy. A jest to zupełnie sprawiedliwe. Albowiem zawodem żołnierzy nie jest zabijać, lecz dać się zabić. Dlatego też świat cześć mu oddaje. Zabijać, to zajęcie mordercy; a mordercy świat nie szanował nigdy. Żołnierza zaś szanuje dlatego, że on oddaje życie swoje na usługi kraju”.

W Akademii francuskiej odbędzie się dziś sesja, na której toczyć się będzie dyskusja, co do kwalifikacji kandydatów na miejsca po Pailleronie i Cherbuliez. Kandydatów jest dziesięciu, więc sesja przeciągnie się długo. Udział w niej weźmie około 30 członków Akademii, gdyż wielu bawi po za granicami Francji: Piotr Loli podróżuje po Azji. Hanotaux bawił w Hiszpanii, a obecnie powraca przez Algier, zaś Brunetiere i Guillaume bawią w Rzymie, a powrót ich spodziewany jest dopiero na dzień wyborów. Akademicy Bertrand i Legouvé przebyli influencją, a Bourget i Emil Olivier są nieobecni w Paryżu. Komplet zbierze się prawdopodobnie nie rychlej jak 15 bm., w którym to dniu przypadają wybory i 94 rocznica ur. dziekana akad. Ernesta Legouvégo.

Studentki. Na ostatnim posiedzeniu Rady uniwersyteckiej w Sorbonie w Paryżu, odczytany został między innymi raport z ubiegłego roku szkolnego, sporządzony dla ministra oświaty. Ciekawe są w raporcie tym cyfry, dotyczące studentek. Na wydział medyczny uczęszcza 129, z tych tylko 29 Francuzek i 2 Niemki, a najwięcej, bo 92 studentek, z państwa rosyjskiego. Literature, historyę sztuki, historyę, filozofię i języki nowożytne studjuje 206 Francuzek i 57 cudzoziemek, przeważnie z Rosji, Niemiec i Ameryki. Na przyrodę i inne nauki praktyczne uczęszcza 21 Francuzek i 12 cudzoziemek; nauce zaś poświęca się najmniej kobiet — tylko 7, z tych 2 Rosjanki.

Głosny ortopedyk Hessing, który jest kierownikiem kilku zakładów ortopedycznych w Göggingen, w Bawarii, ma wkrótce rozpocząć szereg wykładów w uniwersytecie berlińskim o swojej metodzie leczniczej. Hessing nie jest lekarzem i nie odbywał uniwersyteckich studiów medycznych; syn wieśniaka bawarskiego, od lat najmłodszych zdjęty współczesniaki dla ludzi ułomnych, studiował anatomję, ulepił z gipsu różne części ciała ludzkiego i obmyślał, w jaki sposób członkom skrzywionym przywracać ich kształt naturalny. Ortopedyczne zakłady jego mają dzisiaj rozgłos bardzo szeroki; wszelkie gorsety dla garbatych, przyrządy na nogi dla kulawych itp. sporządza Hessing sam, zbadawszy poprzednio budowę pacjenta. Do uniwersytetu berlińskiego powołany został na skutek bezpośredniej inicjatywy cesarza Wilhelma; gdy cesarzowa bawiąc w roku zeszłym w lecie w Berchtesgaden, zwichnęła nogę, Hessing wzywany był do leczenia monarchini i zwrócił na siebie uwagę cesarza.

Zapadła się w ziemię. Niezwykła katastrofa zdarzyła się w tych dniach w okolicach Liège. W małej miejscowości Le Val Saint-Lambert otworzyła się przepaść, w ogrodzie pani Petitmaison, która wraz z córką stała w progu domu; chcąc zdać sobie sprawę z tego co się stało, postąpiła kilka kroków naprzód, lecz ziemia usunęła się z pod jej stóp i pani Petitmaison wpadła w przepaść, głęboką na jakie 50 metrów. O uratowaniu nieszcześliwej, mowy być nie mogło, gdyż ziemia co chwila usuwała się coraz bardziej. Podobny wypadek zdarzył się w tej samej miejscowości przed laty kilku na jednej z ulic, a wówczas runął w przepaść cały dom, na szczęście nie zamieszkały. Katastrofy te wynikają stąd, iż w okolicy istniały niegdyś kopalnie węgla, które od dziesiętności lat przestano już eksploatować jako wyczerpane; utworzyła się zatem pod powierzchnią ziemi próżnia, tak, że grunt się zapada.

Służący do wszystkiego. Jak donosi *Daily Chronicle* w jednym piśmie angielskim ukazało się następujące ogłoszenie: „Szukam służącego do koni, dwóch krów i prosiąt. Pierwszeństwo dane będzie temu, który zdoła uczyć dzieci po francusku i grać na fortepianie”.

Drogi koń. Ceny za konie pełnej krwi dochodzą w ostatnich czasach do bajecznej wysokości. Zwycięzca angielskiego „Derby” zeszłorocznego, „Flying Fox” ma być sprzedany, skutkiem śmierci swego właściciela, ks. Westminsteru, a znalazł się już amator, który za słynnego wyścigowca daje 30.000 fst., czyli blisko 300 tys. rub.

Z sali sądowej.

Lwów, 8 lutego.

Niefortunna „kupka”.

Dziś sędziowie przysięgli mają do rozwiązania następujący dylemat: Semen Szalata grał z przyjaciółcem w „kupkę” z takim skutkiem, że przegrał doń 11 zł. Szczęśliwy partner oddał się następnie

do domu, w drodze jednak napadł go Semen z silnym postanowieniem odebrania przegranych pieniędzy. Wywiązała się bójka, w tej Semenowi pomogła jego matka, Marya Szalata z Boratyna, a która skończyła się zwycięstwem Semen. Przegrane pieniądze znów zabrzęczały mu w kieszeni a poszkodowany poszedł do domu, rozmyślając nad znikomością szczęścia karcianego.

Prokuratura jednak dopatrzyła w tem wszystkim zbrodni rabunku, o którą też oskarżyła Semen i Maryę Szalatę. Oskarżonych bronią adwokaci dr. Mileński i dr. Krosiński.

Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego”.

Konferencye pojednawcze.

Wiedeń, 8 lutego. Jak slychać, w razie, gdyby subkomitet konferencyi pojednawczej nie mógł dojść do porozumienia, zamierzone jest wpisanie do protokołu stanowisk obu stron i pozostawienie dalszej decyzji rządowi, który ma potem przedłożyć projekt ustawy w formie kompromisu.

Surowe wyroki.

Lernomor., 8 lutego. Jak donoszą *Lidove Noviny* z Gaja, wczoraj dopiero odczytano w obecności całego trybunału wojkowego rezerwistom, znajdującym się w fortecy Szpilbergu, wyrok, z powodu zgłoszenia się ich słowem czeskiem „zde”. Rezerwista Kaliwoda skazany został na 13 miesięcy twierdzy, drugi rezerwista Dufek, na 6 miesięcy aresztu garnizonowego, czterech innych ukarano trzymiesięcznym więzieniem.

Strejk.

Opawa, 8 lutego. W okręgu strejkowym ostrawsko-karwińskim strejk trwa dalej w dotychczasowej sile.

Praga, 8 lutego. W okręgach Brux i Slane liczba pracujących nieco się zwiększyła. W Falknowie aresztowano dwóch przywódców robotników, którzy pracującym grozili.

Brak węgla.

Pilzno, 8 lutego. Namiestnictwo w Pradze zawiadomiło tutejszą Izbę handlową i przemysłową, że zamówiło w Anglii 17 tonn węgla, który jest już w drodze.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 8 lutego. W parlamencie rozpocznie się dziś rozprawa nad przedłożeniem flotowem. Szanse rządu są dotychczas jeszcze niepewne.

Na wczorajszym posiedzeniu parlament w dalszym ciągu obradował na temat sztuki i obyczajności, z okazji t. zw. „lex Heintze”, nazwanej tak po właścicielu domu rozpusty Heintzem.

Sojaliści i wolnomyslni zwalczały szczególnie paragraf, zarządzający karę więzienia za ogłaszanie pism i wystawianie na widok publiczny obrazów, dotykających uczucia wstydlivosti.

Posel socjalistyczny Heine wskazał, że w razie przyjęcia tego paragrafu, nie można by sprzedawać „Wahiverwandtschaften” Goethego. — Inny przepis projektowanej ustawy wprowadza karę za wystawianie sztuk dramatycznych, obrażających wstydlivosc.

Posel wolnomyslny Müller zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo, jakie w paragrafie tym tkwi przedewszystkiem dla teatru niemieckiego, gdyż w takim razie nie można by wystawiać ani Szyllera, ani Goethego, nie mówiąc już o Szekspirze, tem mniej o nowszych pisarzach, jak Sudermann i Hauptmann.

Nadawód, jak rozmaicie oceniane bywa pojęcie obyczajności, mowca podniósł fakt, że policja berlińska skreśliła z „Cyrama de Bergerac” słowa „noc ślubna”, jako nieobyczajne.

Mimo tych protestów, parlament, przeważnie głosami centrum, uchwalił oba wspomniane paragrafy.

Posel Lieber.

Berlin, 8 lutego. Stan zdrowia przyrodę centrum p. Liebera pogorszył się tak znacznie, że choremu udzielono już św. sakramentów.

Wojna Anglii z Transvaalem.

Londyn, 8 lutego. „Biuro Reutersa” donosi z Spearmanseamp pod datą 7 b. m.: General Buller rozpoczął w poniedziałek (5 b. m.) szybki marsz na Ladysmith. O godz. 7 rano otworzyły działa angielskiej marynarki silny ogień, poczem 3 bataliony piechoty i 16 baterij artylerji wykonały pozorny atak na główny korpus Boerów w kierunku ku Brak-Fontein. O godz. 11 w południe rozpoczęli Boerowie kanonadę i wyrzucili kilka pocisków na piechotę angielską. W godzinę później wysłał Buller do walki skrajne prawe skrzydło, które stało w pobliżu mostu na Tugeli; oddziały tego skrzydła wykonały silny atak pod ochroną gwałtownego ognia artylerji i utrzymały się w zajętych pozycjach. Następnie wyruszyły do walki główne siły angielskie. O godz. 4 po południu zajęli Anglicy wysoki pagórek t. zw. Krantz-Kloof, który tworzy dalszy ciąg pasma, ciągnącego się od pagórka Brak-Fontein. We wtorek rano rozpoczęło się dalej bombardowanie nieprzyjacielskich pozycji, przezem Anglicy wysadzili w powietrze zapasy amunicji Boerów. Tego samego dnia po południu usilowali Boerowie wyprzeć Anglików z zaję-

tych pozycji, jednakże ci, otrzymawszy posiłki, odparli atak. Anglicy maszerują dalej wzdłuż wspomnianego pasma pagórków.

Londyn, 8 lutego. „Biuro Reutersa” donosi z Kapsztatu pod datą wczorajszą 6 wieczór: Dziś rano rozpoczęła się walka między Boerami a wojskiem gen. Gatacre koło Sterkstrom. Walka trwa dalej, bliższych szczegółów nie ma.

Z Królestwa Polskiego.

Warszawa, 8 lutego. Zarząd kanalizacyi obraduje już na szczegółowymi planami Powiśla. Projekt obejmuje wszystkie ulice od Rybaków do ul. Czerniakowskiej.

Ruch budowlany w roku bieżącym będzie mniej, niż średni. Z większych budowli projektowane są dotychczas tylko gmach Filharmonii i korpusu kadetów.

Stan wody na Wiśle pod Warszawą obniża się.

Białystok, 8 lutego. Ciężkie przesilenie ekonomiczne przyprawiło prawie dwie trzecie tutejszych kupeców i fabrykantów o zupełną prawie ruinę.

W powiecie ciechanowskim zawiązuje się spółka udziałowa, celem eksploatacyi torfu.

Unieważnienie wyboru.

Poznań, 8 lutego. Przeciw wyborowi posła na Sejm prowincjonalny ks. Ponińskiego, wnieśli protest wyborcy niemieccy na tej podstawie, że jakkolwiek 46 obecnych przy akcie wyborczym oświadczyło, że wszyscy oddali głosy, w urnie wyborczej znaleziono tylko 35 kart oddanych. Protest, choć go tylko 7 Niemców podpisało, został uwzględniony, wobec tego więc wybór odbędzie się ponownie.

Pomnik Bismarka w Poznaniu.

Poznań, 8 lutego. Przed paru dniami odbyło się tu w sprawie projektowanego przez hakatystów postawienia Bismarkowi pomnika w Poznaniu, zgromadzenie pod przewodnictwem Tiedemanna. Uchwalono zawiązać komitet z 300 osób złożony i wybranego prezesem dra Bittera.

Filharmonia.

Warszawa, 8 lutego. Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie Filharmonii warszawskiej przy udziale około 100 akcyonaryuszów. Zebraniu przewodniczył Stefan ks. Lubomirski. W obecności reagenta spisaną akt zawiązania spółki akcyjnej, mającej zadanie w własnym gmachu popularyzować muzykę orkiestralną i symfoniczną.

Prawo do fotelu dożywotniego nadaje udział spłacony w kwocie 500 rubli. W skład zarządu weszli pp. Lubomirski, Leopold Kronenberg i Ludwik Grossmann, jako zastępcy Maurycego Zamojki i Tysszkiewicz. Dyrektorami wybrano pp. Reichmana i Mlynarskiego.

Kradzież w policyi.

Kraków, 8 lutego. Nie wykryty dotąd sprawca ukradł z biurka jednego z urzędników policyjnych „pod telegrafem” kwotę 450 zł. banknotami. Pieniądze te należały do depozytów emigrantów. Na razie urzędnik pokrył ubytek z własnej kieszeni. Śledztwo w tej w sprawie prowadzi osobiście radca policyjny Swolkien.

Morderstwo sekciarskie.

Amsterdam, 8 lutego. Z miejscowości Alfort donoszą, że przyczyną zamordowania parobka przez tajemniczą sektę, była powszechna we wsi opinia, iż parobek ten jest wielonym dyablem.

Policja aresztowała kilkadziesiąt osób, z których część internowano w zakładzie obłąkanych. Inni ścigani będą sądownie.

Kraków, 8 lutego. Sekeya ekonomiczna Rady miejskiej uchwaliła na wczorajszym posiedzeniu wezwać magistrat do lepszego nadzoru nad budową gmachu Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych. Sekeya skarbową uchwaliła przyznać służbie miejskiej zapomogę drożyznianą w ogólnej kwocie 6000 koron, a mianowicie: dla służby etatowej po 50 kor. dla nieetatowej po 30 kor. od osoby.

Poznań, 8 lutego. Przed kilku tygodniami 482 aptekarzy z Prus wniosło podanie do ministerstwa z prośbą o zaprowadzenie nocnej taryfy na lekarstwa, droższej od taryfy dziennej. Obecnie nadeszła odpowiedź odmowna.

Rzym, 8 lutego. Burmistrz wiedeński dr. Lueger przyjęty został dziś na audyencyi u papieża.

Kroniczka z ostatniej chwili.

Okradzenie szynku. Z restauracyi przy ul. Słonecznej l. 11 skradli niewysłędzeni dotychczas sprawcy 80 puszek sardynek, kilka flaszek likieru, kiełbas i innych wiktuałów. Sprawcy dostali się do wnętrza po wyłamaniu okna. Szkoda wynosi około 150 kor.

Spłoszony koń. Na ul. Kurkowej spłoszył się dziś rano koń. Oderwawszy się od wozu, na którym siedzieli trzech mężczyzn — pobiegł ulicą Kurkową w górę, ku ulicy św. Antoniego, potem zaś w kierunku górnej ulicy Łyczakowskiej. W biegu potrafił dwie przechodzące ulicę kobiety — na szczęście nie odniosły one jednak silniejszego uszkodzenia. Koń uciekł wolno, woźnicę jednak aresztowano z powodu nieostrożnej jazdy.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 8 b. m.

Kurs lwowski: *

Za 100 rubli sr.	placą: 127—	żąda: 128-12
Za 100 marek	58-50	58-80
20-frankówka	9-50	9-60

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 8 lutego.

Dzisiaj notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa 14-50 do 15—. Pszenica na termin 13-80 do 14-50. Żyto gotowe 11-40 do 12—. Żyto na termin 11— do 11-40. Owies obrotowy 10— do 11—. Owies na termin 10— do 10-50. Jęczmień pastewny 10— do 11—. Jęczmień nowy 11-50 do 12—. Rzepak nowy 22— do 22-50. Liniarka — do —. Groch pastewny 11-50 do 12—. Groch do gotowania 13-50 do 24—. Wyka 10-50 do 11—. Bobik 10— do 10-60. Hreczka — do —. Kukurydza nowa 11— do 11-40. Kukurydza stara 11-50 do 12-20. Chmiel za 56 kilo 80— do 100—. Konieczyna czerwona 120— do 170—. Konieczyna biała 80— do 120—. Konieczyna szwedzka 90— do 170—. Tymotka 40— do 60.

Spirytus paritas Tarnopol 35— do 36-50, na termin 36— do 37—.

Uwaga. Uspokojenie na targach zagranicznych wpływa na tendencję tutejszych targów.

Konieczyna czerwona w celnych gatunkach bardzo poszukiwana, ceny też coraz wyższe.

Wiedeń, 8 lutego. Dziś o godzinie 12. minut 30 po południu notowano: Marki niemieckie 118-45, Renta majowa 99-85, Węgierska renta koronowa 94-25, Akcje kredytowe 236-90, Kredytowe węgierskie 189—, Bank anglo-austriacki 124-50, Unionbank 156-25, Bankverein 137—, Leanderbank 118-75, Kolej pań. 138-10, Lombardy 24-80, Elbenthal 126—, Towarzystwo akcyjne broni — Akcje tytoniowe — Alpij 272-75, Rima Murana 325—, Prager Eisen — Losy tureckie 126— na wrzes. Ruble 255-25, 20-frankow — Boden-Credit —, Tramwaye —, Akcje gal. Banku hip.

Tendencja silna.

Berlin, 8 lutego. O godzinie 12 m. 5 notowano: Kredyty 237-10, Disconto Commandit 190-25.

Tendencja spokojna.

Wiedeń, 8 lutego. (Giełda zbozowa).

Pszenica na wiosnę 7-88 do 7-89, pszenica na maj czerwiec 7-16 do 7-97, pszenica na jesień 8-03 do 8-05, żyto na wiosnę 6-78 do 6-79, żyto na maj czerwiec — do —, żyto na jesień 6-85 do 6-86, kukurydza na maj czerwiec 5-25 do 5-26, kukurydza na czerwiec lipiec —, kukurydza na lipiec sierpień —, owies na wiosnę 5-34 do 5-35, owies na maj czerwiec 5-45 do 5-47, owies na jesień — do —, rzepak na styczeń i luty — do —, rzepak na sierpień i wrzesień 12-40 do 12-50, olej rzepakowy na styczeń kwiecień 32-50 do 33-50.

Tendencja silna.

Pochmurno.

Madagascar, 8 lutego. Pszenica na kwiecień 1900 r. 7-70 do 7-71, na wrzesień 7-85 do 7-88, żyto na październik — do —, na kwiecień 1900 r. 6-45 do 6-46, owies na październik — do —, na kwiecień 1900 r. 5-04 do 5-05, kukurydza na maj 1900 r. 4-95 do 4-96, rzepak na sierpień 1900 r. 12-10 do 12-20.

Oferty mierno.

Chęć kupna lepsza.

Tendencja lepsza.

Pochmurno.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 7 lutego.

Wielka mowa Chamberlaina, ministra angielskich kolonii, dodała otuchy giełdzie londyńskiej i wzmocniła jej usposobienie tak dalece, że prywatne nieczem nie poparte doniesienie o odsieczy Ladosmith wywołało już bardzo wielką haussę na targu dla akcyj min złota. Giełdy kontynentalne bardziej przeżone nie dały wiary tej wiadomości, szczególnie obojętnie zachował się Berlin, który przechodzi do porządku dziennego nad wszystkimi telegramami z południowej Afryki. W ruchu zwykłym targu lokalnego nastąpiła chwilowa przerwa, gdyż holowania były już zbyt wysokie, aby nie zachęcić do bardzo znacznych realizacji. Drobną względnie spadkiem montanów berlińskich wystarczyło, aby na tutejszym bardzo mało ożywionym targu wywołać reakcję w walorach górniczych. — Znaczenie obniżyły się jednak tylko alpinów, wskutek spostrzeżenia, że znaczne partie alpinów mieniano za staatsbahny; ponieważ operacji tych dokonywał agent jednego z największych przemysłowców w dziale wyrobów żelaznych, wywołały one wielkie wzruszenie i pomogły staatsbahnom do znaczącej zwyżki. W ogóle był targ dla akcyj kolejowych pomyślnie usposobiony, szczególnie dla nordbahnów i akcyj kolei nadłabskiej.

W dziale efektów bankowych zauważano znaczne kupna na zlecenia berlińskie, motywowane całkiem bezasadną wieścią o rozdaniu wyższej dywidendy; zakład kredytowy, jakkolwiek ma mieć w samych tylko odsetkach przeszło milion zł. więcej, niż w r. 1898, stanowczo nie da więcej jak 18 zł. dywidendy; wszelkie inne pogłoski nie mają żadnego uzasadnienia. Z pomiędzy innych walorów bankowych popierano bardziej unijny i angielskie komercyjne; z efektów lokalnych akcje przedsiębiorstw przemysłu naftowego z uwagi na ponowne podwyższenie cen przez kartel.

Bydło. Sprawozdanie targowe ogólnego Związku hodowców i handlarzy bydła we Lwowie ul. — nika 1. 7.

Targ lwowski, 7 lutego 1900:

Targ ożywiony.

Za woły opasowe płacono od 58—62 kor., a 100 kgr. żywej wagi.

Cena mięsa w rzeźni: przednie od 0-06—1-06 k., tył: od 1— do 1-08 kor.

Losy St. Genois d'Aneaucourt. Ciągienie odbyło się we Wiedniu 1 b. m. z następującym wynikiem:

Nr.	Kor.	Nr.	Kor.	Nr.	Kor.	Nr.	Kor.
2195	252	16460	105000	29114	252	53057	252
8341	420	16500	525	29121	252	61824	252
8712	420	16935	4200	35438	252	62548	1050
9268	252	17466	252	42181	420	62912	252
10056	252	21055	252	43477	525	68168	252
11536	252	51771	252	45683	420	70160	252
11567	252	25751	252	46376	420	72935	252
11651	252	26390	1050	47260	10500	74620	252
13110	252	26688	252	47442	252	74642	252
15527	420	28532	525	52579	2100	79294	525

Kraków, 7 lutego. (Zboże). Płacono za 100 kg. netto: Pszenica od 14-40 do 16-20. Żyto od 12— do 13-30. Jęczmień od 11-20 do 12—. Owies z opłatą akcyzową od 10-80 do 12—. Groch od 17— do 24- Tatarska od 14— do 17—. Proso od 10— do 11-50. Fasola od 14— do 21—. Jagły od 18— do 25—. Siano 5-60. Słoma 3-20. Konieczyna na paszę 6-40. Ziemiaki za hektolitr od 4— do 4-40. Jaja za kopę od 3-40 do 4—. Masło za garniec od 7— do 8-50. Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr 164— Okowita na 75° Tralesa za hektolitr 125—. Konieczyna nasienne biała 150.

Wrocław, 6 lutego. (Cynk). Na tutejszym targu surowca cynku ujawniło się wielkie ożywienie, wskutek wiadomości o zwykłej tendencji na targach londyńskim i nowojorskim. Wobec znacznego zapotrzebowania produktu, huty śląskie podniosły cenę na 45 m. za 100 kilo dobrych zwyczajnych marek i tę cenę osiągają. Huty, które się nie wstrzymują wogóle od sprzedaży, zbyły już całą produkcję 1-go kwartału br. i znaczną część 2-go kwartału. — Blacha cynkowa ciejszy się dobrym pokupem po wyższych cenach. Po 3-krotnych zwyżkach 1-markowych, podniesiono w dn. 30 z. m. cenę o 3 m. na 100 kilo.

Berlin, 6 lutego. (Wełna). Tendencja targu jest wciąż mocna, ale obroty ograniczone do zakupów małych ilości niezbędnych na potrzeby bieżącej chwili. Ceny utrzymały się na dotychczasowym wysokim poziomie. W ciągu ubiegłego tygodnia zabrano z tutejszych składów tylko 5.000 centnarów wełny niemytej i 150 centnarów mytej, jednej i drugiej w gatunku dobrym średnim. Zapasy są względnie do poprzednich lat szczupłe i nie dają dostatecznego materiału do wyboru, a na większe dowozy z okęgów produkcyjnych liczyć nie można z powodu wyczerpania się zapasów. Z Królestwa Polskiego dałoby się jeszcze sprowadzić niewielkie partie wełny, ale wyłącznie sukienniczej, w gatunku cienkim i wysoko cienkim, ale zapotrzebowanie tego produktu jest skąpe, z przyczyny niskich jego cen. W interesie wełną kolonialną panowała cisza.

Norymberga, 6 lutego. (Chmiel). W interesie chmielom nie zaszyły na tutejszym targu ważniejsze zmiany. Obrót tygodniowy, wynoszący około 800 bel, dokonywał się po dotychczasowych cenach. Poszukiwany był chmiel prima hallertauerski, zatecki i z Ausha. Zapasy w tutejszych składach są nieznaczne.

Zniżenie taryfy dla drzewa opałowego. Dziennik rozporządzeń kolei państwowych ogłasza zaprowadzenie zniżenia taryfy dla drzewa opałowego. Zniżka ta nie jest zbyt znaczną, gdyż n. p. na oddalenie 400 kilometrów wynosi od wagonu 15 koron.

Niewypłacalności. Związek wierzycieli ogłasza między innymi niewypłacalność następujących kupców galicyjskich: F. A. Grigar, protokolowana firma w Krakowie, Michał Weissberger w Rzeszowie, Leib i Hersz Kwasman, nieprotokolowani kupey w Podwołoczyskach.

Komisja dla podatku zarobkowego obradowała w Wiedniu pod przewodnictwem ministra finansów Boehm-Bawerka. Ogólna suma podatku zarobkowego na r. 1900/1901 wynosi 17,759,416 zł., czyli do rozporządzenia pozostaje fundusz dyspozycyjny w kwocie 178,771 zł. na niżki, które przypaść mają przedewszystkiem najniższej opodatkowanym. Komisja wybrała subkomitet z 12 członków, celem obrad wstępnych co do wniosków referenta w sprawie rozdziału owego funduszu dyspozycyjnego.

Podrożenie artykułów handlu wskutek wojny w Transvaalu. Wskutek wojny transwaalskiej wydał rząd angielski zakaz wywozu zagranicę kwasu karbolowego, który w wielkich ilościach bywa spotrzebowywany w Południowej Afryce. Zakaz ten odnosi się tak do surowego, jak i do skrzystalizowanego towaru. Głównymi odbiorcami angielskiego karbolu były firmy niemieckie, które wskutek tego zakazu musiały się zwrócić do producentów austriackich i znowu korzystając z okazji podwyższyły cenę karbolu o 100 proc., tak, że obecnie kwas karbolowy notuje się 360 do 400 kor. za 100 kg. Drugim następstwem wojny transwaalskiej jest podróżenie odpadków garbarnianych, które dotychczas w ogromnych ilościach importowała Anglia. Kiedy jednak teraz odpady o prawie wszystkie wysyłane zostają do armii południowo-afrykańskiej, w Europie, a szczególnie w Austrii ceny ich poszły w górę i to o 5 do 8 kor. na 50 klg.

Nowe Tow. akcyjne. Unionbank wniósł podanie o założenie Tow. akcyjnego pod firmą „Holzhandel-Actiengesellschaft“ z kapitałem 5 milionów koron. Towarzystwo zajmować się ma między innymi także eksportem drzewa z Galicji.

Kartel jutowy. Przedzłanie juty niemieckie usiłują zawiązać na nowo kartel jutowy. Jak zapewniają pisma niemieckie, starania uwięzione zostaną pomyślnym skutkiem. Kartel przedewszystkiem ograniczy produkcję.

Zwyżka cen cementu. Fabryki cementu na górnym Śląsku podniosły ceny cementu o 1 m. na beczce. Tegoroczną produkcję fabryki zamierzają doprowadzić do 2 mil. beczek. Na wiadomość o zwyżce kursu akcyj cementowych znacznie się podniósł na giełdzie berlińskiej w ostatnich dniach.

Statystyka kawy. W dniu 1 b. m. znajdowało się w Hamburgu kawy: brzołyskiej 437.804 worków, a innego pochodzenia 103.767 worków, razem 541.571 worków. W porównaniu z dniem 1 stycznia r. b. zapasy zmniejszyły się o 37.677 worków.

W Holandji zapasy kawy wynosiły w dniu 1 b. m. 738.600 bel wobec 782.300 w dniu 1 stycznia r. b., t. j. ubyło zapasów 43.700 bel.

Wszczęświatowa produkcja kawy w r. 1899/1900 wynosi 14,891.000 worków wobec 13,234.000 w r. 1898/1899, t. j. w roku bieżącym więcej o 1,657.000 worków.

Statystyka miedzi. Dowozy miedzi do Europy w ciągu zeszłego miesiąca wynosiły 19.267 ton wobec 27.720 ton w grudniu r. z. Zabrano z targów w z. m. 20.282 ton wobec 26.293 ton w grudniu r. z. W dniu 1 b. m. znajdowało się zapasów w składach i w drodze 21.327 ton wobec 22.817 ton w dniu 1 stycznia r. b., t. j. zapasy zmniejszyły się o 1.490 ton. — Ceny miedzi z Ł. 70 w dniu 1 stycznia r. b. podniosły się na Ł. 71-5 w dniu 1 b. m.

Statystyka nafty. Produkcja nafty w Rosji wynosiła w r. z. 524,200.000 wobec 486,000.000 pud. w r. 1898, t. j. w r. z. produkcja wzrosła o 38-2 mil. pudów.

Brak węgla. Goniec Łódzki donosi: Fabrykanci łódzcy odnieśli się z prośbą o przedsięwzięcie środków co do regularnej dostawy węgla, gdyż w przeciwnym razie wszystkie fabryki z braku opału mogły stanąć. Wskutek tego wydano polecenie, aby transporty węglowe przeznaczone do Łodzi, wysyłane były z Sosnowca i Dąbrowy bez żadnej zwłoki.

Niewypłacalności w Niemczech. W Reichenstein, na Śląsku, zawiesiło wyplaty towarzystwo akcyjne, które chciało eksploatować złoto, jakie ma się tam znajdować. W Norymberdze zawiesiła wyplaty firma spedycyjna „Karl Mumeiter-Nürnberg Lagerhaus“. W Neumünster ogłoszono upadłość firmy manufakturalnej braci Westphalen; pasywa wynoszą 650 tysięcy marek a aktywa 200.000.

Z Argentyny donoszą, iż obroty pszenicą są bardzo ożywione, przy tendencji mocnej. Dowożone na targi pszenica, kukurydza i siemię lniane w dobrym są gatunku. Ze wszystkich prowincyj donoszą, iż stan pól jest wyborny.

Odpadki naftowe jako paliwo dla lokomotyw, coraz bardziej znajdują zastosowania na kolejach rosyjskich. Już w r. 1894 ilość zużytych w ten sposób odpadków naftowych 600.000 kg. Naturalnie, że ten gatunek paliwa jest głównie używany w okolicach produkujących naftę, lub ich sąsiedztwie. Odpadki te jako paliwo odznaczają się brakiem dymu, tudzież bardzo pojedynczym sposobem utrzymywania ogniska i wielką wydajnością ciepła. Próby z jednym i tym samym kotłem parowym wykazały, że ta sama ilość pary może być otrzymana przez spalanie 100 kg. odpadków naftowych co przy 320 kg. węgla brunatnego, 142 kg. koksu, 140 kg. brykietów i 139 kg. antracytu. Podług zaś doświadczeń prof. Le Chatelier 1 kg. odpadków wytwarza 12-5 kg. pary. Odpadki te jako eierz dają się łatwo ponieść w tenderze i w prosty sposób doprowadzić do ogniska.

Od r. 1894 ten sposób opalania lokomotyw rozszerzył się bardzo w Rosji i wydoskoniono też w skutku tego przyrządy do takiego opalania służące.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Sosnowski.

Przyjechali do Lwowa

dnia 7 lutego b. r.:

Tadeusz Br. Harsdorf z Świątłah, Zygmunt Mochnacki z Tonstallu, Romuald Fngor z Świdnicy, Jan Osadca z Rosyli, dr. Aleksander Dulęba z Lutówki, Tomasz Linhard z Wiednia, Józef Vauco z Budapesztu, Józef Lang z Balic, ks. Włodzimierz Czyrowski z Rohatyna, Jakób Löwinger z Budapesztu, Rudolf Stern, Adolf Singer, Ryszard Steiner z Wiednia, Wiktor Zimet z Ungwaru, Herman Rosen z Ungwaru, Szymon Fischer, Józef Fischer z Berna, Edmund Fränkel, Morcy Weis z Wiednia, Ksawery Porzer z Kniaza, Bolesław Jastrzębski z Telesnicy, Stanisław Kularski z Czolban, ks. Bazyli Kohotyljo z Turzanki, ks. Teodor Saprun z Kołodoby, Adolf Gajewski z Remnawa, Józef Pomianowski z Tarnopola, Oktaw Orłowski z Przemysła, Ludwik Kuryłowicz z Bobrki, Maks Preiss z Pragi, Adolf Klein z Wiednia, Jan Goldschmidt z Wiednia, Kazimierz Pohorecki i Aleksander Pohorecki z Cichoburza, Martyna Perewa z Nowego Sącza, dr. Emil Goldhamer z Tarnowa, dr. Ludwik Tenenbaum z Wiednia, Karol Stoven z Muhlheimu, dr. Maks Goldenberg z Czerniowiec, ks. Józef Mogelnicki z Babeza, ks. Sabin Kisielewski z Czarnoloziec, ks. Aleksander Galtowicz z Kossowa, Józef Nestal z Czerniowiec, Fryderyk Wiesel z Wiednia, Gustaw Hilfgott z Czerniowiec, Antoni Tebencki z Brzeżan, Adolf Zeiger z Wiednia, Karol Hausmann z Pragi, Edward Schwarz z Wiednia, Morcy Dohany z Wiednia, Mieczysław Fabiański z Buska, ks. Emil Martynowicz z Przemysła, ks. Leon Stupnicki z Tłumacza, ks. Ignacy Małyk z Hurka, Marcelli April z Krakowa, Franciszek Szalowski z Liska, Błażej Baran z Sanoka, Helena Sedlak z Borysławia, Rudolf Scholz z Wróbleczyna, Adolf Kollmann z Wojnitowa, Jan Tereszkievicz z Żurawia, Feliks Gestein z Bielska, Jakób Rosenbaum z Łopatyna, Józef Knoll, Gustaw Baran z Wiednia.

Jako dobrą i pewną lokację

polecamy

- 4% Listy hipoteczne koronowe
- 4 1/2% Listy hipoteczne,
- 5% Listy hipoteczne premiowane,
- 4% Listy Towarz. kred. ziemskiego,
- 4 1/2% Listy Banku krajowego,
- 4% Listy Banku krajowego,
- 5% Obligacje komunalne Banku kraj.
- 4% Pożyczkę krajową,
- 4% Gal. Obligacje propinacyjne i wszelkie renty państwowe.

Nadto polecamy

Akcyje galic. Towarzystwa elektrycznego.

Papiery te sprzedajemy i kupujemy po najdokładniejszym kursie dziennym.

Kantor wymiany

c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego

Banku hipotecznego.

Lekarz Dentysta P. Schnitzer

Sykstuska 11.

Leczy i operuje wszelkie choroby jamy ustnej wykonuje plombę sztuczne zęby i całe szczęki bez podniebienia, według najnowszego systemu.

Posłuchania.

Od godz. 11. do 1. popoł. we środy i niedziele namieszni. — Od godz. 11. do 1. popołudnia we środy i niedziele w przedmiocie kraj. dyr. skar. Korytowskiego. — Od godz. 11. do 1. popołudnia codziennie w dyrektora poczt i telegrafów Selerowicza. — Od godz. 11. do 12. przedpoł. codziennie w dyrektora kolei państwowych. — Od godz. 12. do 1. popoł. codziennie z wyjątkiem wtorku i niedzieli w przedmiocie wyższego sądu krajowego; w niedziele wyjątkowo dla urzędników z powiatu za poprzednim zgłoszeniem się. — Od godz. 1. do 2. popoł. codziennie posłuchanie u marnika, z wyjątkiem wtorku i piątków.

Do widzenia we Lwowie:

Kościół: Katedra metropolitalna iac. (oltarz, przed którym Jan Kazimierz r. 1656 złożył ślub wiekopomny), Kościół OO. Dominikanów, na wzór kościoła św. Piotra w Rzymie. — Kościół OO. Bernardynów (szczytlik zwłok B. Juna z Dukli, a przed kościołem na placu obelisk z posągami świętego, wzniesiony na pamiątkę uchronienia miasta od Tatarów). — Kościół P. Marii Śnieżnej, jeden ze starszych w mieście. — Kościół OO. Jezuitów (św. Piotra i Pawła) i inne. — Katedra gr. kat. św. Jerzego w kształcie krzyża, z rotundą we środku, jest jedną z ozdób Lwowa. — Cerkiew wołoska czyli stauroplitna, wewnątrz w stylu sułtanskim. — Katedra arcybiskupia ormiańska (przy ry. Ormiańskiej), obok cementarza i kolumna z posągami św. Krzysztofa. — N. b. Wszystkie kościoły, otwarte tylko rano.

Znakomitsze gmachy w mieście: Gmach sejmowy, tuż przy ogrodzie miejskim (sala sejmowa pełna rzeźb, w sali Wydziału krajowego: „Unia“ Matejki). — Ratusz, na Ryнку, dalej gmach Politechniki, nowy gmach sądowy przy ul. Batorego, Namieszniwo, Zakład Ossobłaskich, Dom inwalidów przy ul. Kleparzowskiej, Pałac arcybiskupa, Uniwersytet, Główna Franciszka Józefa, Kasa oszczędności. — Warto zwiedzić zakłady typograficzne „Słowa polskiego“, co niedzielę od godz. 10. do 12. za zgłoszeniem się do Administracji.

Ogrody i parki: Park na Wysokim Zamku z kopcem „Unii Lubelskiej“, usypianym na pamiątkę 300-let

rocznicy wiekopomnego Sejmu. — Park Stryjski czyli Kiliński. — Ogród miejski (Pojezułki) w środku miasta. — Wały Hetmańskie wzdłuż ulicy Karola Ludwika. — Wał Gubernatorski przed Namieszniwo.

Wystawy i muzea.

— **Nieustająca wystawa wyrobów przemysłowych** otwarta codziennie w domu niegdyś Biesideckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dni 10 ct. — **Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych**, przy placu św. Ducha 10, 1. piętro, otwarta od godziny 10. rano do godz. 5. popoł. — **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałku) od 9. rano do 3. popoł. (w niedziele i święta od godziny 10 do 1). — **Zakład narodowy im. Gasińskiego**. Biblioteka otwarta od godziny 9. do 2. z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich otwarty nadto we wtorki i piątki także od godziny 8 do 5 popoł. — **Muzeum historyczne** w Bieduszyckich we Lwowie, ulica Teatrna 1. 18.

Taryfa biletów i dorożek: Kurs dzienny zwykły, dorożka 2 konia 10 ct. — jednokonia 25 ct. — Jazda na dworzec główny, 2 konia 60 ct. — 1 konia 45 ct. — Za większy pakunek na koźle 20 ct. — Jazdy do rogatki, 2 konia 50 ct. — 1 konia 35 ct. — Na Wysokim Zamku i do cementarza 2 konia 40 ct. — 1 konia 35 ct. — W porze nocnej, kurs dorożek 2 konnych 10 ct., jednokonnych 5 ct. wyżej. Kurs flakry (karety kryte) dwukonne: zwykły 45 ct., na dworzec 1 zł., do rogatki 80 ct., na Wysokim Zamku i na cementarze 70 ct., w nocy 10 ct. wyżej.

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa,

wedle czasu środkowo-europejskiego późniejszego o 38 m. od czasu lwowskiego, ważny od 1 maja 1899.

Do Lwowa przychodzą:

z Krakowa osob. 6- rano, osob. 8- rano, posp. 1-30 w pop., osobowy 6-10 wiecz., posp. 8-45 wiecz., osob. 9-55 wiecz., 2-10 w nocy.

PIERWSZA W AUSTRII ręczna szwedzka lecznica (gimnastyka bierna i oporowa masaż i elektryka)

Dra Józefa Dukiet

w skrzywieniach, wadliwej budowie, reumatyzmie, artryzmie nerwobólach (ischias), porażeniach, nieczystościach, kiszki, blednicy, osłabieniu starczym, szczególnie w **cierpieniach serca i tętnic i t. d.** Prospektu na żądanie przesyła. *Lwów, Słowackiego 16.*

W atelier dentystycznym

Lwów, ulica Hetmańska 6.

wykonuje plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu, wstawianie sztucznych w zlocie bez płyty.

Dr. dentysta WIKTOR JANKOWSKI

Pracownia moja

wykańcza suknie balowe i wizytowe w dwudziestu czterech godzinach jak najstaranniej, podług ostatnich żurnali. Prowadzę także szkołę kroju i szycia z 6 miesięczną praktyką. Krój francuski i wiedeński

Konwersacja w trzech językach.

Przyjmuję zdolne panny

Głuchowska

ul. KOCHANOWSKIEGO 1. D. I. piętro.

Oc. R. 12.

Wysokie sumy

placi nie jeden, nie wiedząc o tem, dlatego, że w stosownej porze wzbiera się uczucie mały wydatek, a potem stokrotną kwotę wydać musi. Jeżeli kto zaniedba wskutek fałszywego pojmowania oszczędności, kupi sobie dobrej wody do ust i zębów, to mści się gorzko to zaniedbywanie zębów i trzeba potem robić nakłady, którychby można uniknąć przy rozsądnym a stosownym pielęgnowaniu zębów. Kto regularnie rano i wieczór używa wody „Kosmin“, konserwuje zęby, odświeża usta i wzmacnia dziąsła.

Flaszka na dłuższy czas wystarczająca 2 koron. Nabyć można w aptekach, lepszych drogeriach i składach kosmetyków; generalny reprezentant na Galicję: Piotr Mikolasch i S-ka, Lwów.

Oświadczenie.

Jako współopiekun hrabianki Maryi Poninskiej, znajdującej się obecnie w klasztorze SS. Franciszkanek we Lwowie, ubolewam wielce, że sprawę jej poruszyły dzienniki, nie wzdragając się nawet przed wymienieniem nazwisk.

Emil Torosiewicz.

Dyrekcji policyi we Lwowie i jej funkcyonaryuszom składam podziękowanie za wyszukanie skradzionych mnie przez Hafona Patapa 3.000 franków w Klimoucie na Bukowinie.

Lucherya Averky.

Cornei Jacovloff.

Rozkład pociągów dla miasta Krakowa,

według czasu środkowo-europejskiego.

Do Krakowa przychodzą:

z Lwowa osob. 4-40 rano, posp. 7 rano, osob. 8-15 rano, osob. 1-30 popoł., posp. 2-24 popoł., osob. 6-25 popoł., posp. 9-38 wieczór. — z N. Bączna przez Suchę 6-50 rano, 4-47 popoł. — z Suchy i Wadowie do Płaszowa 7-53 rano. — z Suchy i Wadowie do 1 lipca do 30 września 7-40 wiecz. — z Wieliczki osob. 11-15 rano, osob. 9-50 wiecz. — z Oświęcim na Skawinę osob. 11-01 przed poł., 9-40 wiecz., na Trzebinę 7-33 rano. — z Wiednia posp. 6-06 rano, osob. 9-45 rano, posp. 2-43 popoł., osob. 5-14 popoł., posp. 8-18 wieczór, osob. 10-00 wieczór. — z Traubina 11-53 w nocy.

Z Krakowa odchodzą:

Do Lwowa posp. 6-31 rano, osob. 8-15 rano, osob. 11- przed poł., posp. 2-49 popoł., posp. 8-35 wiecz., osob. 9- wieczór, osob. 10-50 w nocy. — Do Oświęcim na Skawinę osob. 5-15 rano, osob. 1-08 popoł. — Do Oświęcim przez Trzebinę osob. 6-40 wiecz. — Do Suchy i Wadowie od 25 czerwca do 30 września osob. 8 rano. — Do Husiatyna przez Suchę 9-55 przed poł. — Do Hyrowa przez Suchę 7-55 wiecz. — Do Tarnowa osob. 6-15 wiecz. — Do Wieliczki mies. 1-18 popoł., mies. 8 wiecz. — Do Wiednia osob. 5-32 rano, posp. 7-25 rano, osob. 9-20 rano, osob. 2 popoł., posp. 2-31 popoł., posp. 10 wiecz. — Do Trzebinia osob. 3-10 popoł.

TEATR hr. SKARBKA

pod dyrektoryą Ludwika Hellera.

We czwartek dnia 8 lutego 1900 r.

Występ Jadwigi Camilowej, Aleksandra Mysziugi i Juliana Jeromina.

MIGNON

wielka opera w 4 akt. Am. THOMSA.

OSOBY:

Mignon	pna Bohuss
Filina	pni Camilowa
Wilhelm	p. Mysziuga
Lotaryusz	p. Jeromin
Laerte	p. Malawski
Zarno	p. Kiezman
Fryderyk	pni Kasprowiczowa

Damy, panowie, aktorzy, mieszczańki, wieśniacy, cyganie, służba. Rzecz dzieje się w 1 i 2 akcie w Niemczech, w 3 we Włoszech, około r. 1796

Początek o godzinie 7-mej

Repertuar teatru hr. Skarbka:

W piątek „Potęga ciemnoty“ sztuka w 5 aktach hr. Lwa Tolstoj. — W sobotę popoł. „Sybir“ dramat narod. Maskoffa. — W sobotę wiecz. „Lalka“ operetka w 4 a. Audrana.

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Suknia jedwabna, biała zupełnie nowa do sprzedania. ul. Hofmana 14. II. piętro. 714

Placiki są każdego czasu do nabycia w zarządzie dóbr Kraków poczta „Tyrawa Wołoska“. 724

Pomimo, że wolna i rozbar podrażały o 30 proc., sprzedaje koldry i materace po dawnych niskich cenach tylko specjalna pracownia i magazyn pościeli Józef Schuster, Lwów, Kopernika 5. Ceniki gratis. 303

Fabryka narzędzi wiertniczych W. Wolski i K. Odrzywołski w Schodnicy potrzebuje suchego materiału drzewnego do topienia. Pp. oferenci zechcą się zgłosić listownie do zarządu tamże. 615

60 ct. pół kłgr. kawy niezrównanej dobroci aromatycznej, do nabycia jedynie w handlu Karola Balthazara, Lwów, 5 kłgr. woreczki franco do każdej stacyi poczt. 457

Interesy majątkowe i handlowe.

Dom parterowy z ogrodem (4 pokoje przedpokój, kuchnia) z nową oficyną (5 ubikacji) do sprzedania. Gródka 45. 723

Hotel murewany w Kryniei o 50 pokojach, 4 sklepach, świetnie położony, na sprzedaż lub zamianę na kamienicę. — Bliższa wiadomość w kancelaryi adw. Lisiewiczów, Lwów, Akademicka 19. 722

Majątek 200 m. roli, 6 m. sadu — 60 m. lasu, 20 łak, 22 m. pastwisk. a) cały inwentarz żywy i martwy do sprzedania. b) Majątek koło kolei i większego miasta, ornoy ziemi ogrodu i pastwisk do 300 m. do sprzedania lub zamiany za mniejszym majątek lub kamienicę w Stanisławowie niewielką. c) Majątek 700 m. w najlepszej glebie z dobrymi budynkami. d) Trzy folwarki 1040 morg. w tym 240 m. lasu, dobre budynki blisko kolei, globa bardzo dobra i inwentarz całkowicie do nabycia. e) Majątek 1.182 m. 332 roli łąk 800 m. lasu zkomasowane z inwentarzem do sprzedania lub z mianym. Dwa folwarki małe od 120 do 150 morg. dwie realności w mieście bardzo ładne z ogrodami. Upelnomocniony do traktowania p. Janiszewski w Kolomyi ul. Sobieskiego 1. 70. 729

Nadzwyczaj elegancki obszerny lokal, położony na najbardziej uczęszczanej ulicy w śródmieściu we Lwowie, jest do wynajęcia względnie odnośna realność do sprzedania. Bliższa wiadomość w „Słowie“. 517

Greizlerci z trądką barwioną dają korzystne jest do sprzedania z powodu wyjazdu. Adres w Administracji. 698

Mieszkania i sklepy.

Lokal frontowy na pokój do lokalniadań, sklep korzenny Sapiehy 25. 25

Dwa pokoje frontowe z kuchnią i kawalerskie. Zamyjskiego 2. 717

Cale pierwsze piętro ewentualnie podzielone, Grodzickich 2, róg Dominikańskiej i Ryńku. 609

Do najęcia 2 pokoje z kuchnią. Pokój umeblowany i stajnia. Kurkowa 14. 715

Doniesienia różne.

Potwierdzam, że dziewczynka, która jest do darowania nie jest dzieckiem Ludwiki Czapl, ale mojem. M. Müllerowa. 727

W sobotę 3 lutego br. naprzędnym stawianiem wieczorem „Trawiaty“, przypatrywałem się z trzeciego piętra jednej Pani, siedzącej na drugim balkonie, w której, o ile mi się wydaje, poznałem koleżankę z czasów dzieciństwa. Ta Pani w czarnej sukni i brązowych rękawiczkach, (do jednej rękawiczki wsunięty zegarek na łańcuszku) wydobyła w antrakcie z aksamiitnej torbki karmelki. Pragnę tę panią jeszcze raz zobaczyć przeto uprzejmie proszę pod cyfrą p.-r. „D. 37.“ — łaskawie mi donieść, kiedy i gdzie mógłbym się dowiedzieć, czy się nie mylę. 728

Osoba, która może swym wpływem wyrobić lub ułatwić uzyskanie stałej i zapewnionej posady wernikstrza lub manipulanty, raczy swe porozumienie pod szyfrą „Dyskrety“ do biura Płohna Lwów nadesłać. 617

10.000 koron na dobrą i pewną hipotekę, poszukuje się zaraz. Zgłoszenia pod „Pewność“ w Adm. „Słowa“. 696

Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane.

Pisarz ekonomiczny z ukończoną niższą szkołą rolniczą w Dublanach, kawaler, 40 lat, z chlubnymi świadectwami poszukuje posady pisarza lub ekonomy od 1 kwietnia. Łaskawe zgłoszenia pod: „Pisarz ekonomiczny Łosniów p. Mikulińce“. 715

Examinowany maszynista monter światła elekt. ślusarz maszynowy, kawaler poszukuje posady zaraz p.-r. „Regulator“ Bukaczowiec. 710

Ceglarz, który wypalanie cegły, dachówek i rurek drenowych, ręcznej i maszynowej roboty doskonale zna szuka miejsca. Łaskawe zgłoszenia- „F. Kadlec“. Żółkiew 716

Michał Jacuś, ogrodnik z kilkunastoletnią praktyką z chlubnymi świadectwami poszukuje posady: Bućniów poczta Ostrów. 719

Kandydat notaryalny, uprawniony do zastępstwa, szuka posady. Zastępcę notariusza w Gródku koło Lwowa. 686

Pracujący poborca podatkowy i właściciel realności we Lwowie, w silnym wieku, mający egzamin państwowy z rachunkowości, poszukuje posady kasyera, kontrolera, rachmistrza, likwidatora lub innego odpowiedniego zajęcia w towarzystwie załozcowem, w banku, w Kasie oszczędności albo też w przedsiębiorstwie przemysłowym. — Złecenia Biuro dzienników „Bachstaba“. Lwów, pod lit. H, 636

Osoba młoda z dobrego domu, poszukuje posady do zarządu domu. P.-r. „S. J.“ Lwów. 696

Młody, zdolny, inteligentny z ukończoną V. kl. gimnazjalną, pomocnik monter elektryczny, biega o stosowne zajęcie. Wiad. Jasło p.-r. P. S. 683

b) Zaoferowane.

Uczeń mieszkający u rodziców we Lwowie, żądający umieszczenia w handlu Seyfartha i Dydyńskiego we Lwowie. 683

Poszukuje się do samodzielnego zarządu domu na prowincyi (Poznań) osobę młodą, dystyngowaną, muzykalną mającą pierwszeństwo. — Zgłoszenia biuro Płohna „Helios 222“. 686

Pomocnika zdolnego poszukuje handel korzenny i delikatesów Juliusza Holzera w Rzeszowie. 336

Uczeń mieszkający u rodziców we Lwowie, przyzwoity i pojętny, znajduje umieszczenie w handlu herbaciaty Edmunda Riedla we Lwowie. 592

L. Spożarska, magazynierka ul. Akademicka 1. 6, Lwów, poszukuje zdolnej panny. 611

Wychowanie i nauka.

PENSION

p. Maryi Dobrowolskiej, Villia Mignon, Meran

Andreas Hoferstr. 15.

Wszelki komfort, ceny przystępne. Prospekty na żądanie.

Francuska udziela lekcji i konwersacji za 6 koron miesięcznie. Małackiego 6.

Powietrze lasów iglastych w pokoju
otrzymuje się przez rozpylanie
KADZIDŁA SOSNOWEGO.

Prócz przyjemnego zapachu, posiada nieoszacowane
własności higieniczne. Oczyszcza i odświeża powie-
trze mieszkań w wysokim stopniu.
Flakon 60 ct., rozplacze od 24 ct. do 3 zł.

IAN IHNATOWICZ

Sklepy własne: we Lwowie, Krakowie, Prze-
myślu, Czerniowcach, oraz we wszystkich pierwszo-
rzędnych aptekach drogeriach, sklepach i zakł. fryzjerskich.

Nowość dla Pań!
Tylko za 8 zł.
wyuczyć się można kroju
francuskiego pod gwaran-
cją, wedle zastosowania
do „Journalów”, w
Szkołę kroju
„FLOBA”
Jagiellońska 7. (róg 3 Maja).
Dla więcej uczennic niższe wa-
runki. — Sprzedaje się formy na
staniki, żakiety itd. 347



„FLIRT” Najlepsze
tutki i bibułki
w książeczkach **„KRAJ”**
z papieru Sassowskiego
wyrobu S. W. Niemojowskiego we Lwowie.
Wszędzie do nabycia. 25

Przez każdą księgarnię
dostać można, premiiowano,
w 30. wydaniu wyszłe dzieło
radcy med. Dra Müllera
o zaburzeniach w systemie
nervowym i płciowym.
Za 60 ct. markami przesyła
oplatnie. 4
Curt Röber, Braunschweig

960. **Ogłoszenie konkursu.**

Magistrat miasta Przemyśla rozpisuje konkurs na
posadę **kierownika biura technicznego miej-
skiego** z placą roczną 1.800 złr., czyli 3.600 koron,
i prawem do trzech dodatków pięcioletnich po 200 zł.
czyli 400 koron, oraz prawem do emerytury w razie
stabilizacji.

Kandydaci do tej posady winni wykazać się:

1. Świadectwem zdrowia zatwierdzonym przez fizyka
rządowego lub miejskiego, urzędujących w ich
miejscu zamieszkania, a nadto winni posiadać
następujące warunki:
2. ukończone studia politechniczne z dwoma egza-
minami państwowymi i co najmniej pięcioletnią
praktyką w dziale inżynierii;
3. prawo obywatelstwa austriackiego;
4. nieskazitelny charakter;
5. dokładną znajomość języków krajowych oraz nie-
mieckiego, w słowie i piśmie;
6. nieprzekroczony 40 rok życia.

Nadto obowiązująć będzie kandydata do po-
wyższej posady postawione wszystkim tutejszym miej-
skim urzędnikom technicznym zastrzeżenie, że prakty-
ka prywatna, oraz wypracowanie planów na roboty
w obrębie gminy miasta Przemyśla tylko za pisemnem
pozwoleniem burmistrza, w każdym pojedyńczym wy-
padku są dopuszczalne, zaś przedsiębiorstwa bezwa-
runkowo wzbronione.

Posada powyższa nadana zostanie prowizorycznie
na rok jeden, po upływie którego i po przekonaniu
się o uzdolnieniu kandydata, nastąpić będzie mogła
stabilizacja.

Podania należyćie udokumentowane i osteplo-
wane wnosić należy do Prezydium Magistratu w Prze-
myślu do dnia 15 marca 1900.

Magistrat król. wolnego miasta.

Przemyśl dnia 1 lutego 1900.

626

Quaker Oats
Wszędzie do nabycia w pakietach po 1 funcie i 1/2 funta
(z przepisem użycia).
Wzmocnia i dodaje siły dzieciom, jak żaden
inny środek odżywczy. Nie zatyka żołądka a chroni
od kataru żołądkowego. — W szczególności przedsta-
wia „Quaker Oats” (amer. mączka owsiana),
dla kuchni następujące korzyści: Gotuje się w 10
do 15 minut, rozpuszcza się bardzo dobrze, gotuje
się w samej tylko wodzie, przez co unika się prze-
palenia, jak to przy tzw. fałszywych zupach i so-
sach ma miejsce. Wszystkie potrawy z „Quaker
Oats” mają smak delikatny; „Quaker Oats”
jest bardzo wydatny a zatem tani w użyciu.

25

ulica Piekarska liczbą 3.
Wyborne piwo pilzneńskie
z browaru związkowego. 86
PIWO WOJNICKIE
z browaru W-go Z Jordana.
do nabycia na szklanki, flaszki, syfony
i beczki z odstawą do domów lub dworców kolej.
Generalna Reprezentacja na Galicyę
Tel. nr. 410. **Krzysztof Janowicz.**
ulica Piekarska liczbą 3.

Pozostałe po Towarzystwie Handlowem
zapasy 123 2
maszyn rolniczych
wysprzedaje po zniżonych cenach
Lwowskie Biuro handlowe
przy ul. Kościuszki 4.

Na żądanie wysyłam darmo i oplatnie okazy tutek.

Zakład przemysłowy wyrobów papierowych oraz tutek cygaretowych



„NORIS”



WŁADYSŁAWA BELDOWSKIEGO

magistra farmacyi i chemika w Krakowie.

Dla łatwego wyboru tutek polecam:

Tutki białe „Noris”

” z watą
” kukurudziane „maïs Numa”
” „Maïs Albert”

do tyto-
niów lek-
kich i spe-
cjalnych

Tutki kukurudziane „Maïs de Paris”

” „Maïs Wallis”
” „El Maur”
” „Offic. Club”

do tyto-
niów spe-
cjalnych

Idąc z postępem i rozwojem przemysłu i chcąc zaspokoić wszelkie wymagania P. T. palących papierosy, wprowadziłem tutki „NORIS”
udoskonalone, tem się odznaczające, że papieros zapalony nie gaśnie szybko, nie naciąga tłuszczeniem a wskutek tego całego papierosa można smacznie wypalić.

W ogóle zwracam uwagę na tutki białe „NORIS” i kukurudziane, odznaczają się bowiem chłodnym i łagodnym dymem, nie wpływają uje-
mnie na zmianę smaku i zapachu tytoniu, a to jest ich bardzo wysoką zaletą, że nie drażnią krtani i nie pobudzają wskutek tego do kaszlu.

Liczne uznania, jakie ciągle odbieram, są najlepszym dowodem niepospolitej jakości moich wyrobów.

Do nabycia w handlach i trafikach.

Wyłączny skład na Lwów i wschodnią Galicyę: W składzie osobliwszych gatunków tytoniu i cygar, ul. Karola Ludwika.

Z wysokiem poważaniem

WŁ. BELDOWSKI, magister farmacyi i chemik.

PP. Kupcom i Cukiernikom polecam worki papierowe i pudełka na cukry po ce-
nach bardzo niskich.

721